Nr. 40 (z dod. por.). Dnia 9 lutego. Czwartek. Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawioną będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Uroczystość św. Scholastyki, patronki zakonu panien sakramentek, obchodzić będzie w dniu jutrzejszym całodziennem nabożeństwem odpustowem kościół św. Kazimierza (panien sakramentek). Nabożeństwo rozpocznie wotywa przed ołtarzem uroczystującej świętej o godz. 9-ej zrana, w czasie której zakonnice wykonają przy kracie pienia religijne, poczem wyjdzie suma o godz. 10½ zrana, zakończą zaś nieszpory o godz. 3½ po południu. Na sumie i nieszporach wygłoszone zostaną kazania, N. Sakrament zaś wystawiony będzie od godz. 7½ zrana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Oto, jak się przedstawia w perspektywie historycznej traktat przymierza austrjacko-niemieckiego.

W sierpniu r. 1879-go cesarz Wilhelm szukał, jak zwykle, pokrzepienia steranych wiekiem sił swoich wśród aromatycznego powiewu gór w Gasteinie. W d. 9-ym sierpnia odwiedził go tam po raz pierwszy cesarz Franciszek Józef, przebywający o tej porze zwyczajnie w pobliskim Ischlu. Obydwaj monarchowie zabawili ze sobą przez dwa dni, a sprawozdawcy dziennikarscy owej doby zauważyli niezmiernie czułe i serdeczne zachowanie się wobec siebie obu monarchów. W kilka dni potem rozeszła się sensacyjna pogłoska, że ówczesny kanclerz austro-węgierski, hr. Andrassy, który nie był obecnym w Gasteinie, wkrótce ustąpi, a miejsce jego zajmie baron Haymerle.

W d. 27 i 28-ym sierpnia dopiero pośpieszył hr. Andrassy do Gasteinu, dokąd tymczasem przybył i ks. Bismark. Zauważono znowu, że obydwaj mężowie stanu pracowali przez te dwa dni z wytężoną siłą do późnej nocy. Na dworcu kolei ks. Bismark pożegnał odjeżdżającego hr. Andrassyego głośną apostrofą: „Do rychłego widzenia!” Łamano sobie głowy podówczas nad tem, coby zapowiedź „rychłego widzenia” miała oznaczać, skoro opinja publiczna oswojoną już była z postanowieniem hr. Andrassy'ego usunięcia się z widowni czynnych rządów.

W tydzień znowu potem nastąpił pamiętny zjazd monarchów Rosji i Niemiec w Aleksandrowie. Bawiącego podówczas w Warszawie Cesarza Aleksandra II przybył zaprosić imieniem cesarza Wilhelma na spotkanie się w pogranicznem miasteczku sławny marszałek pruski, baron Mannteuffel; zjazd przyszedł do skutku w d. 3-im września. Ks. Bismarka nie było w Aleksandrowie.

W dniu 21-ym września, a zatem w niespełna trzy tygodnie po zjeździe, ks. Bismark przybył do Wiednia—pierwszy i jedyny dotąd raz od chwili, gdy zaczął w historji grać wielką rolę. Odwiedziny trwały do dnia 24-go września. Przez ten czas tłumy ciekawych wiedeńczyków zalegały bez znużenia obszerny *ring* przed „Imperialem” Frohnera, kędy zamieszkał pogromca Austrji z r. 1866-go. Konferencje z hr. Andrassym i naznaczonym już wówczas na jego następcę, baronem Haymerlem, trwały przez trzy dni w każdej wolnej chwili od wielkich obiadów i przyjęć.

W dniu 7-ym października, bardzo na pozór cichym i długo przez historję lekceważonym, nastąpiło podpisanie traktatu przez hr. Andrassy'ego i Henryka VII-go, księcia Reussa. W parę dni potem hr. Andrassy ustąpił, a ks. Bismark wyjechał do zacisznego Warcina. Podobno cesarz Wilhelm wahał się do ostatniej chwili zatwierdzić traktat przymierza. Ks. Bismark zmuszonym był wysłać w dniu 22-im października z argumentami do Baden-Baden, kędy cesarz przebywał, ówczesnego zastępcę swojego, hr. Stollberga. Ostatecznie argumenta kanclerskie wymogły na monarsze zatwierdzenie traktatu, od którego liczy się nowy okres w dziejach politycznych Europy.

W przedmiocie tak leniwo posuwającej się naprzód wyprawy włoskiej do Abisynji organ tamtejszych sfer wojskowych, *Esercito*, pisze: O ile żywem i usprawiedliwionem jest zajęcie, wywołane sprawami afrykańskiemi, przypuścić należy, że obecny rozwój wypadków w Europie może zepchnąć na drugi plan wszystkie sprawy kolonjalne, a zatem i naszą. Włochom niełatwo przyszłoby poświęcić 700 swoich najlepszych oficerów i kilkanaście tysięcy żołnierzy na to, aby czuwali nad niewidzialnym Ras Alulą. Do pilnowania Massawy i innych punktów, uzbrojonych w Afryce, powinien wystarczyć korpus, specjalnie w tym celu utworzony.

Skład nowego ministerjum szwedzkiego jest następujący: Bildt, prezydjum; Bergström, sprawiedliwość; Palmstjerna, wojna; Essen, finanse; Wennerberg, wyznania; Lönegren bez teki. Z dotychczasowych ministrów zostali: Ehrenswörd, sprawy zewnętrzne; Otter, marynarka; Krusenstjerna, sprawy wewnętrzne i Loven bez teki. *Br. Z.*

Rosja a Niemcy.

(W sprawie zbożowej.)

III.

Z porządku rzeczy nasuwa się nam pytanie, jakiego rodzaju mianowicie są zapotrzebowania zboża russkiego na rynkach niemieckich, i w jakim stopniu zboże to czyni owym zapotrzebowaniom zadosyć.

ŁOWY NA NIEDŹWIEDZIA.

(Z notatek myśliwego.)

(Dokończenie.)

Wracając do polowania, o którem mówię, dojeżdżacze zrazu nie mogli natrafić na miejsce legowiska. Mała już tylko część ostępu pozostawała do przepatrzenia, tak dalece, że uczyniłem do stojącego o kilka kroków odemnie ks. Zygmunta uwagę, że prawdopodobnie obława ta skończy się na niczem i że niedźwiedź wyniósł się zapewne z tego miejsca przed kilkunastu dniami. Przypuszczenie to było tem możliwsze, że sam chłop, który go dochodził, wyznał, że przez kilka dni z powodu roztopów trudno mu było przeświadczyć się dokładnie, ażali niedźwiedź nie był *podruszony*.

Zaledwie jednak zdążyłem przypuszczenia swe wyrazić, aliści podniósł się wielki krzyk dojeżdżaczy, wołających: „a huź!” za rozsforowanemi psami, a za chwilę nowy okrzyk dał się słyszeć przy ogniach, do których niedźwiedź podbiegał. Ten drugi okrzyk zwrócił go ku nam i tym razem podruszona bestja toczyła się w szybkich susach.

Ks. Zygmunt strzelił, niedźwiedź skoziołkował, ale jednocześnie, podniósłszy się z rykiem, na mnie się zwrócił.

Trzymałem sztucer skierowany ku niemu, ks. Zygmunt zaś ciągle wołał: „Puszczaj bliżej!” Jakoż dopuściłem go o dwa kroki i gdy dałem ognia, niedźwiedzisko odwaliło się na stronę i, potoczywszy się o parę kroków, skonało niebawem.

Była to jałowa niedźwiedzica, mniejsza od samca z dnia poprzedniego, ale krzepka i daleko puszystszem od tamtego futrem odziana.

Chłopi, biorąc zabitą na tragi, „Maryśką” ją nazywali, przyczem objaśniono mnie, że takie miano wszystkim niedźwiedzicom nadają.

Obie skóry tych niedźwiedzi wraz ze łbami, przywiozłem do Warszawy, gdzie w gabinecie zoologicznym łby mi bardzo udatnie wypchano, skóry zaś garbarz wyprawił.

Opisuję ci, kochany Ludwiku, wszystkie te drobiazgowe szczegóły, bo wiem, że one prawdziwego myśliwego interesują. Zresztą, zapisano było, że dzień ten miał być dla mnie fortunnym, bo po załatwieniu się z niedźwiedzicą założyliśmy jeszcze *gonnem polem*, jak tam nazywają, t. j. ruchomą obławę na łosie.

Stałem na skraju drogi przy leśnej polance, nieopodal sań, które na nas czekały. Jeden z łosi, ogromny samiec, zbił się z obranej drogi krzykiem chłopów, sań pilnujących, i wypadł na czystą polankę o 93 kroki odemnie.

Słysząc tak blisko gwar ludzi, nie mogłem się zrazu zdecydować na strzał i dopiero, gdy łoś dobiegał już z przeciwnej strony do kniei, pociągnąłem za cyngiel.

Zwierz wpadł w gąszcze i za chwilę usłyszałem łamiące się suche wierzchołki pospuszczanych drzew. Łoś leżał o 20 kroków w gąszczu, przeszyty na wylot kulą, która mu przeszła samym środkiem *komory*.

Rad byłem z ubicia po raz pierwszy tego ogromnego zwierza, ale przyznam się, że chociaż później parę jeszcze łosi położyłem, mało to jednak na mnie zrobiło wrażenia i zawsze pozostawało mi uczucie, że strzelam do jakiego domowego zwierzęcia.

W okolicach Radziwilmont pozostawaliśmy dni kilka, przenosząc się do różnych domków myśliwskich w Deniskowicach, Kołkach i innych wsiach, których nazwisk nie pomnę. Biliśmy łosie i dziki, których w tej okolicy nie brakuje.

Ale prawdziwe łowy na dziki miały się dopiero rozpocząć na Polesiu w ordynacji dawidgródzkiej, dokąd dopiero w połowie lutego przybyliśmy.

W samym Dawidgródku polowanie inny charakter przybrało, głównie z tego powodu, że tam jest skład sieci i parkanów, któremi ostępy obrzucają. Niemała jest przy tem robota, gdyż samo przewiezienie sieci wymaga kilkudziesięciu powózek i paruset ludzi.

Ostęp trzyma w obwodzie 4 do 5 wiorst, a wszelka zwierzyna, obrzucona siećmi musi koniecznie być do szczętu wybitą.

Wyznam ci wszelako, iż mi jedna rzecz bardzo się nie podobała, a mianowicie: że z otoczonych 20 lub 30 dzików zaledwie 6 lub 8 padało pod strzałami, reszta zaś, a mianowicie warchlaki, były przez psy rozciągane, albo w sieciach zabijane kołami.

Na Polesiu położenie lasów zupełnie odrębny posiada charakter. Po większej części są to niezmierzone bagniska, w zimowej porze, przy tęgim mrozie, zaledwie do przebycia możliwe, pokryte krzakami łozinowemi, tu i owdzie zaś wysoką trzciną. Uważałem, że po zapuszczeniu psów i po pierwszych strzałach stada dzików rozbijają się, a młodsze zwłaszcza sztuki przepadają pod łozami, zkąd je dopiero pojedynczo psy muszą wypierać.

Na tych polowaniach ginie też niemało psów, przy stanowieniu bowiem pojedynków zawsze one kilku z nich ostremi kłami rozszarpią. Zwykle najdzielniejsze psy ofiarą tej walki padają.

Dziwną też rzecz zauważyłem w urządzaniu *kotlin* przez dziki poleskie. U nas, jak wiadomo, dziki codziennie przez ludzi lub bydło poruszane i z kniei do kniei przeganiane, zaledwie na jedną dobę rozkopują sobie *kotliny*, i rzadko do jednej i tej samej wracają. Inaczej się dzieje w spokojnych lasach Polesia. Tam na własne oczy widziałem obszerne, że tak powiem, *miednice*, trzciną wysłane, gdzie spoczywała razem cała młodzież, stado składająca. Tuż obok dwie lub trzy kotliny służyły na schronienie dla macior, a może i pojedynka, stada się trzymających.

Zacznijmy od pszenicy. Jak wiadomo, ma ona największe szczęście do zagranicznego współzawodnictwa ze wszystkich stron świata. To też obniżka cen zboża najwięcej odbiła się na tym rodzaju zboża i obecne przesilenie rolnicze można śmiało nazwać przesileniem w handlu pszenicą.

Jakkolwiekbądź, rynki niemieckie dodziśdnia sprowadzają pszenicę russką. Fakt ten objaśnić należy, tak bliskością położenia geograficznego obu krajów, jak przyzwyczajeniem się konsumentów do pewnego rodzaju ziarna oraz pewnemi właściwościami, a raczej wadami w ustroju młynów niemieckich.

Z rozlicznych gatunków pszenicy russkiej najwięcej odpowiadają wymaganiom młynarzy niemieckich gatunki twardej, jarej pszenicy, produkowane przeważnie we wschodnim pasie Rosji, jako to pszenica saska i orenburska lub samarska.

Dla dostatecznego wyjaśnienia faktu należy wziąć pod uwagę pewne szczegóły techniczne. Wszelkie gatunki pszenicy można podzielić na dwie grupy: 1) gatunki miękkie, mączniste, zawierające więcej krochmalu, a stosunkowo mniej glutenu, t. j. ciała białkowatego, które nadaje ciastu rozciągłość, a zarazem zdolność rośnięcia, czem warunkuje się otrzymywanie chleba dziurkowatego, lekkiego i odznaczającego się znaczną objętością; 2) gatunki twarde, których ziarna zawierają więcej glutenu, a stosunkowo mniej krochmalu. Należy dodać, iż co do ostatnich gatunków nietylko ilość, ale i jakość glutenu ma pewne znaczenie, gdyż nadaje ciastu większą zdolność rośnięcia, niż gluten pszenicy miękkiej.

Ta właśnie wielka ilość glutenu, i to glutenu dobrego gatunku, wyróżnia dodatnio pszenicę saską i orenburską, jakkolwiek ziarno jej ma zwykle wygląd niepozorny: jest to pszenica drobna, często zanieczyszczona, szczególniej orenburska, w skutek czego daje stosunkowo mniej mąki i to mąki ciemniejszej niż ta, którą się otrzymuje z angielskich gatunków pszenicy przeważnie uprawianych w Niemczech. Te ostatnie jednak, obok zalet, jako to plenności, wielkości ziarna i białości mąki, mają tę wielką wadę, iż zawierają bardzo nieznaczną ilość glutenu i to bardzo słabego gatunku.

W rezultacie mąka z pszenicy angielskiej jest *nicht backfähig*, jak mówią niemcy, to znaczy, iż ciasto z niej sporządzone nie rośnie. Ztąd wypływa konieczność mieszania jej z mąką z pszenicy, która, jak właśnie wyżej wymienione gatunki russkie, odznacza się wielką zawartością glutenu. Jest to koniecznem do przygotowania mąki wyższego gatunku, która otrzymuje się z najbardziej środkowej części ziarna, zawierającej właśnie najmniejszą ilość glutenu. Widzimy więc, iż co do zawartości glutenu pszenica saska i orenburska nie pozostawia nic do życzenia.

Jednakże drobne ziarno obniża znacznie ich wartość, gdyż z jednej strony zmniejsza wydajność mąki, przy znacznej wydajności otrąb; z drugiej zaś trudno jest mleć powyższe gatunki pszenicy w połączeniu z gruboziarnistą pszenicą angielską. Trudność polega na tem, iż przy przepuszczaniu zboża przez pierwszą parę walców młyńskich należy zwracać uwagę, aby ziarno było tylko zgniecione, spłaszczone, aby przytem łupina ziarna nie strzaskała się na drobniutkie części, któreby w następstwie mogły ujemnie oddziałać na zabarwienie mąki, jako ciemniejsze od części wewnętrznych ziarna. Otóż podobne zgniecenie ziarna osiąga się z trudnością przy zmieszaniu gruboziarnistej pszenicy angielskiej lub niemieckiej z drobną a zarazem twardą russką, ta ostatnia bowiem wymaga, aby walce były do siebie bardzo zbliżone, tak, aby ziarna jej w rzeczy samej uległy zgnieceniu, wobec czego gruboziarniste gatunki pszenicy ulegają tak znacznemu zmiażdżeniu, że łupinka ziarna zostaje całkowicie strzaskaną.

Wada ta zmusza często do unikania pszenicy russkiej i zastępowania jej przez amerykańską np., której ziarno jest grubsze, jakkolwiek nie dłuższe od russkiej.

Z tego powodu w niektórych miejscowościach Niemiec, np. w Saksonji, biorą, zamiast orenburskiej, pszenicę, pochodzącą z Rosji południowo-zachodniej, znaną pod nazwą podwołoczyskiej lub koziatyńskiej, od komory celnej w Wołoczyskach, przez którą bywa wysyłaną, lub od stacji kolei południowo-zachodniej Koziatyn, gdzie się jakoby przeważnie ładuje.

Zastępstwo to zdarza się pomimo, iż młynarze doskonale wiedzą, że jak amerykańska (znany gatunek czerwonej nr. 2-gi), tak i podwołoczyska pszenica jest daleko uboższą w gluten, niż orenburska. Przytrafia się to najczęściej w młynach, przerabiających zboże na użytek niemiecki, wewnętrzny, gdyż idzie tu o otrzymanie jaknajwiększego procentu mąki wyższego gatunku, bowiem gatunki średnie i niższe często nie znajdują wcale nabywców, wskutek czego muszą być sprzedawane za nędzną cenę (*spott billig*) przeważnie do Anglji, albo też na miejscu tak tanio, że piekarze, wypiekający chleb żytni, znajdują często korzystnem mieszanie tej mąki z żytnią.

Najpoważniejsze współzawodnictwo pszenicy russkiej (mianowicie twardej) czyni wyżej wzmiankowany gatunek, pochodzący ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, oraz pszenica kanadyjska, prawdopodobnie dwa gatunki, ozima i jara, oba znane pod nazwą krzemienistych (*flint*).

Ta ostatnia, jak dowodzą niektórzy, jest najgroźniejszym współzawodnikiem dla pszenicy russkiej (saskiej), gdyż ma w sobie taką samą zawartość glutenu, ziarno zaś jej jest okrąglejsze i grubsze, przyczem mąkę daje bielszą. Podobnemi zaletami odznaczają się, jakkolwiek są w gluten uboższe, gatunki pszenicy kalifornijskiej i australijskiej, odznaczające się niezwykłą białością i uchodzące za gatunki najwyższe. Do Niemiec jednak są one dość rzadko dostawiane, gdyż cieszą się i w Anglji znakomitym popytem. Pszenica indyjska, jakkolwiek pojawiała się na rynkach niemieckich, nie cieszy się wielkiem w Niemczech uznaniem: miękkie jej gatunki nie obfitują w gluten, a twarde są zabardzo twarde, wskutek czego, według zdania młynarzy niemieckich, wymagają do mielenia specjalnych przyrządów. Obok tego odznaczają się nieprzyjemnym, ostrym zapachem i noszą na sobie ślady ukąszeń owadów, co zmniejsza wydajność mąki.

Gatunki pszenicy polskiej znane są prawie tylko w Gdańsku, gdzie noszą nazwy rozmaite. Nikt tam np. nie wie, co to jest kostromka, gatunek w Polsce rozpowszechniony. Nazwy zaś pszenicy nadawane tam są od zabarwienia, przyczem pstrą nazywa się każda pszenica biała, mącznista; stosownie do czystości i jasności zabarwienia, nosi ona miano pstrej, wysokopstrej i jasnopstrej. Ostatni gatunek, jeżeli ziarna są nieco przezroczyste i mają łagodny, białawy odcień, poszukiwany jest najbardziej pod nazwą „delikatnej jasnopstrej szklistej" pszenicy, która służy przeważnie do nadania barwy, jeżeli się tak wyrazić można, innym ciemniejszym gatunkom.

Zresztą do Hamburga przychodzi niekiedy z Gdańska kostromka polska w stanie czystym, bez przymieszek, pod nazwą polskiej lub gdańskiej sandomierki. Gatunek ten uważanym tu jest za miękki, niebardzo obfitujący w gluten, ale znakomicie wyższy od wszystkich innych białych, z wyjątkiem pszenicy kalifornijskiej i australijskiej i pod względem białości mąki porównywanym bywa z pszenicą chilijską lub argentyńską, chociaż te ostatnie nie cieszą się uznaniem, jako zawierające mało glutenu. Zresztą, należy dodać, iż bardzo nieznaczna ilość pszenicy polskiej sprzedawaną bywa w Niemczech, gdyż przeważnie idzie z Gdańska lub Królewca do Anglji, gdzie, jak wiadomo, pszenica gdańska lub królewiecka osiąga ceny najwyższe. Ale Gdańsk i Królewiec handlują przeważnie mieszaniną, która przygotowywaną bywa na miejscu: w Gdańsku ulegają zmieszaniu wyłącznie polskie i russkie (południowo-zachodnie), w Królewcu zaś także gatunki miejscowe, angielskie, uprawianie w okolicach, lub też staroniemieckie, przeważnie czerwone, podobne do gatunków, pochodzących z Rosji południowo-zachodniej.

J. R.

Tłusty czwartek.

Dzień dzisiejszy, Bachusowi właściwie poświęcony, oddawna obchodzony bywa śród zgłodniałej zabaw rzeszy.

Biedny uczeń, co pocił się nad książką, nie zakosztowawszy karnawału, dziś użyje zabawy; terminator, bity przez rok cały, będzie jadł pączki, a służba, nawet w ubogim domu, lepszy dostanie obiad.

Wszystkie kotliny rozkopywane były pod łozami, które tworzyły niejako dach nad niemi. Kotliny zaś grubszych sztuk zawsze tak były urządzone, że zwierz, leżąc w nich, mógł mieć widok na miejsca więcej otwarte, zkąd łatwo mu było wypatrywać zbliżające się jakiegokolwiek rodzaju niebezpieczeństwo. Kotliny te widocznie urządzone były na stałe legowisko. Co najdziwniejsza, szły od nich ścieżki na kilka kroków długie do miejsca, gdzie dziki składały swoje nieczystości. Ta ostatnia okoliczność odpiera co do dzikich świń zarzut niechlujstwa, tak słusznie przypisywany świniom domowym.

Gdym czynił ks. Leonowi uwagę, że należałoby raczej dziki, w sieciach uwikłane, przepuszczać, aniżeli kołami ubijać, objaśnił mnie, bardzo słusznie zresztą, że dzików w tych stronach, dzięki sprzyjającym okolicznościom, nigdy nie zbraknie, a tymczasem chłop, który tak chętnie idzie do ustawiania sieci, odmówiłby tej posługi, gdyby nie nadzieja, że tym sposobem oswobodzi się choć w części od ogromnych szkód, jakie im dziki wśród lata po zbożach zrządzają.

Co do psów, używanych na dzika i niedźwiedzia, to, oprócz dzielnych ogarów, widziałem mnóstwo wiejskich kundlów, które nie goniąc za głosem, idą po boku goniących ogarów i po dognaniu zwłaszcza dzika szarpią go odważniej nawet i skuteczniej od psów rasowych.

Kundle wybierane są z pomiędzy psów włościańskich, z któremi chłopi przez całe lato pilnują nocami swych zasiewów w licznych zwłaszcza polankach, po lesie rozrzuconych. Skoro tylko który z tych stróżów odznaczy się dzielnem nacieraniem na zbliżające się stado dzików, zaraz go do psiarni dworskiej nabywają.

Za mojego pobytu nie zdarzyło się jakoś, aby psy naprawdę szarpały niedźwiedzia. Widziałem, że ilekroć pies zbliżał się do niego, niedźwiedź zatrzymywał się i goniąc za psami, odpędzał je chwilowo, poczem pogoń na nowo się rozpoczynała. Niezależnie wszakże od tego, zapewniano mnie, że zwykle psy wyrabiały się i wyrabiają przy targaniu niedźwiedzia i że tylko w tym roku dzielniejszych szermierzy potracono.

Oprócz głównych polowań, zakładaliśmy czasem i na drobniejszą zwierzynę, i wielkie miałem ukontentowanie, gdy mi się zdarzyło ubić kilka zajęcy *bielaków*, koloru śnieżnego z płowem zaledwie zabarwieniem na końcach uszu i skoków.

Próbowaliśmy także obławy na jarząbki, ale się nam nie udała. Twierdzą miejscowi myśliwi, że do tego trzeba dnia pogodnego i takiego, w którymby drzewa wolne były od *okiści*; takiego zaś dnia doczekać się nie mogliśmy.

Polowanie na jarząbki odbywa się za pomocą zwykłego naganiania, a większa część jarząbków, odleciawszy na kilkadziesiąt kroków, siada i przytula się do gałęzi jodeł. Obławnik wówczas chodzi wokoło drzewa, nieustannie hukając, co tem więcej zniewala ptaka do przyczajenia się. Gdy zatem knieja przegoniona i przelatujące jarząbki, o ile można, ubite zostały, myśliwi wchodzą w gąszcze, kierując się głosami tej części obławników, która pozostała w kniei, pilnując zapadłych na drzewach jarząbków i tam je bez żadnej trudności ubijają.

Kończąc niniejszy opis, muszę jeszcze zauważyć, iż mocno mnie dziwiło, że w polowaniu na niedźwiedzia, obdarzonego tak ogromną siłą, tak mało się zdarza stosunkowo wypadków, pomimo, iż zwierz ten częstokroć rozjuszonym bywa przez psy lub odniesione postrzały. Co prawda, że główną zasadą jest, aby do niedźwiedzia strzelać na możliwie najkrótszą metę, co zwykle bez trudności daje się przeprowadzać w praktyce. Niedźwiedź nie pierzcha łatwo przed człowiekiem i najczęściej, nie bacząc na stojącego myśliwego, idzie prosto obraną przez siebie drogą. Przy zimnej krwi zatem strzał musi być niezawodnym.

Pomimo to parę lat temu zdarzył się tam wypadek, w którym jednym z głównych bohaterów był właśnie strzelec, dodany mi na ciąg łowów do usługi, czyszczenia broni i noszenia zapaśnego sztucera.

Dwóch panów i dwóch strzelców księcia zajęło wskazane miejsca na stanowiskach. Niedźwiedź, poruszony przez dojeżdżaczy, poszedł w ich kierunku. Jeden z myśliwych wystrzelił i ranił zwierza, ale druga lufa go zawiodła. Jednocześnie towarzysz owego myśliwego z przerażeniem przekonał się, że mu oba kapiszony, zbyt wielkie w stosunku do brandek, pospadały.

Niedźwiedź w jednej chwili począł gonić w około dębu dwóch strzelców, towarzyszących myśliwym.

Timoch, mój właśnie strzelec, był drugim z kolei w tej strasznej gonitwie. Zdawało się, że on pierwszy padnie ofiarą rozwścieczonego zwierza, tymczasem na nieszczęście, a raczej na szczęście, poślizgnął się i padł tuż przed niedźwiedziem, który w biegu przeskoczył przez niego, wtejże samej chwili dobrał się do jego towarzysza.

Zasiadłszy na pochwyconym strzelcu, potargał na nim całe odzienie, róg myśliwski pogryzł i po chwili oddalił się o kilka kroków. Obejrzawszy się, znów powrócił do swej ofiary i podwakroć jeszcze oddalał się i wracał, pastwiąc się nad leżącym.

Nareszcie umknął przed zbliżającymi się dojeżdżaczami.

Gdy przybieżono na ratunek poranionemu strzelcowi, leżał on bez przytomności, obrażenia jednak były powierzchowne tylko i niezbyt groźne.

Po tym wypadku dwa miesiące strzelec ów przeleżał w łóżku, gdyż mu niedźwiedź ciężarem swym dwa żebra złamał.

Dziś strzelec ten żyje, zdrów jest zupełnie i z tem większą zawziętością wyprawia się na niedźwiedzie.

Maksymiljan de Vidal.

Wieczorków pensjonarskich, zabaw pomiędzy rękodzielnikami nikt nie zliczy; nawet poważne szkoły duchowne dziś urządzają sobie wieczorne rozrywki.

Tradycja zabawy, jeżeli chcecie wesołej pustoty, dostała się tłustemu czwartkowi drogą dziejowej zasługi. Zaszczyt to niemały!

Kolb i Mackintosh w historji cywilizacji opisali od ilu to wieków świat szalał w dniu dzisiejszym, przenosząc zabawy z salonu na ulicę, aby nią szersze masy obdzielić.

Włochy ze swoim klimatem i południowe Niemcy najlepiej się nadawały do tego rodzaju rozrywek, które tam do chwili obecnej przetrwały.

A wśród wesołych uciech i swawoli, ileż tam było nadużyć, co nawet zmuszały kościół do interwencji. Przenoszono się bowiem z zabawą na cmentarze i pod drzwi świątyni.

Nie byliśmy gorsi od innych. Maskarady i tańce w *kuse dni* już w tłusty czwartek bywały w zwyczaju, a kuchnia w dniu tym szczególniejsze miała względem ludzkości zobowiązania. Idąc za Kitowiczem i Gołębiowskim, wielebyśmy o tem napisać mogli, ale brak miejsca nas krępuje.

Już od niepamiętnych czasów dzień ten bywał wolnym od pracy dla młodzieży. W szkołach jezuickich, a potem u pijarów, urządzano ucieszne djalogi, a często i obfite w łakocie karnawałowe przyjęcia.

Nie mamy przed sobą statystyki spożywanych pączków, to jednak pewna, że tłusty czwartek pochłaniał je, podobny do smoka, całemi tysiącami. Wedle pisma naszego, Grohnert przed 30-tu laty sprzedał ich około 3,000, a Caplazzi w r. 1859-ym przeszło dwa razy tyle. Cyfry te są olbrzymie, bacząc, iż Warszawa nie miała wówczas połowy dzisiejszej ludności.

Bawiono się dobrze i na prowincji. Kuligi w dniu tym urządzane, jak świadczy Woycicki, przeciągały się do zapust. Uczestniczył w nich typowy organista i żydek z basetlą, albo cymbałem, a krakowiaków co nie miara. Bachanalje te smutno się kończyły, bo przychodziło nieraz do zwady i bijatyki, wywołanej hardem słowem, ale trudno... *in vino veritas*!

Miarą zabaw mogłyby służyć i apteki, których regestry po tłustym czwartku powiększoną konsumcję *rabarbarum* i *olei ricini* zwykle wykazywały. Była to strona odwrotna medalu. Niewstrzemięźliwość, a często i rozpasanie, czwartkom pomienionym towarzyszące, przyniosły im zapewne przezwisko *tłustych*.

Stare „*Silva rerum*” i pamiętniki dostarczają nam obfitego materjału do dziejów tego dnia w dawnych czasach. Są tam opisy balów u magnaterji oraz bogatych mieszczan krakowskich. Obfitość na przyjęciach i zbytki charakteryzowały te uczty, którym jednak nie zbywało na dobrym smaku i humorze. Maciejowski podał kilka rysów życia prowincjonalnego w rzeczonym zakresie. Wróćmy jednak do chwil bliższych.

Przed niewielu jeszcze laty byliśmy mniej wymagający, to też Warszawa w tłusty czwartek inny, niż dziś, miała pozór. Bawiono się hucznie po wsiach i małym kosztem. Obecnie z byle czem występować nie można, dlatego pozostawiono zabawę tłustoczwartkową najmłodszym pokoleniom. Starsi mieli się czas wyhulać i niczego już nie pragną!

Mimo to paszcza wieczornych zabaw pochłonie stosy pączków i faworków, a za niemi poleci też sporo grosza. Ale co robić... wszystko mija i dzisiejszy czwartek, nasyciwszy spragnionych zabawy, poleci, podobnież, jak jego poprzednicy, w świat zapomnienia! *A. N.*

*

Na świecie nie ma nic trwałego wcale;
Takie to straszne są losu wyroki...
Niebawem skończą się więc skoki, bale
Skończą się razem i bale i skoki.

Więc gdy zapustno-tanecznej gorączki
Koniec się zbliża, ba, już jest zbyt bliski,
Vivant półmiski—na nich smaczne pączki.
Tak: *vivant* pączki—pod niemi półmiski.

Wszak tłusty czwartek zawitał nie po to,
By ludzkość głodem święciła dzień taki;
Męże! dzieciaki! „jeść”—to dzisiaj *motto*,
Motto dzisiejsze: „jeść” męże! dzieciaki!

W tańcu niech ludzkość kręci się wytrwale:
Niech grzmią hołupce, pączków rosną szańce,
Gdyż tańce wkrótce znikną, z niemi bale,
Tak, wkrótce bale skończą się i tańce.

Fulgenty.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Rezultaty ostatniego spisu ociemniałych w granicach państwa russkiego, nie wyłączając Królestwa Polskiego i Kaukazu, zostały już odpowiednio zgrupowane i, jak donoszą *Nowosti*, niebawem ogłoszone zostaną drukiem.

= Z Petersburga nadeszła wczoraj wiadomość telegraficzna, iż w sprawie Biedermana, fabrykanta łódzkiego, z prokuratorją i kilkunastoma przemysłowcami łódzkimi o przeprowadzenie w Łodzi ulicy północnej, zapadł wyrok departamentu kasacyjnego senatu, uchylający wnioski prokuratorji, a zatwierdzający rezolucję izby sądowej. Praw Biedermana bronił mecenas Kraushar, prokuratorji adw. Turowicz, przemysłowców zaś obrońcy Hausbrand i Poznański.

= Dla handlu zbożowego należy uważać za rzecz istotnie doniosłego znaczenia otwarcie komunikacji bezpośredniej w związku moskiewsko-warszawskim, dzięki czemu zboże z kolei moskiewsko-brzeskiej i linij, po za nią leżących, może być „kartowane” bezpośrednio na stacji kolei nadwiślańskiej, *respective* do Gdańska. Koszta przewozu zboża, według tej nowej taryfy, są znacznie niższe. Tak np. z Zalinki (pierwsza stacja za Brześciem) do Pragi terespolskiej wyniosą 26 rs. 41 kop. od całego wagonu, zawierającego 610 pudów czyli 11,000 kilogr. Następnie z Warszawy do Mławy 11 rs. 90 kop., a z Warszawy *transito* do Iłowa 12 rs. 51 kop. od wagonu, a przytem opłaty dodatkowe za wyładowanie, naładowanie i zdanie wyniosą 4 rs. 60 kop. Dotychczas komunikacji z koleją terespolską i nadwiślańską nie było, a przeto kupcy, wysyłający zboże, płacili za przeekspedjowanie wagonu zboża z Pragi terespolskiej na Pragę nadwiślańską 3 rs. 60 kop. za przewóz i 62 kop. za zdanie, a nadto opłaty przewozowe na przestrzeni kolei terespolskiej i nadwiślańskiej, obliczane według taryf miejscowych, były znacznie wyższe od teraźniejszych. Nowa taryfa obowiązuje od d. 13-go stycznia, ogłoszoną zaś została d. 7-go b. m.

= W Petersburgu toczą się obecnie narady w sprawie komunikacji z drogami russkiemi; między innemi zaś projektowanem jest utworzenie nowego związku dla taryf bezpośredniej komunikacji z drogami poleskiemi, który to związek będzie nazywał się „warszawsko-poleskim”. Taryfy tej komunikacji mają być wprowadzone z d. 13-ym b. m. Na narady do Petersburga wyjechali z Warszawy p. Rattz, jako przedstawiciel kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, zaś pp.: Niewęgłowski i Łazarew w imieniu kolei terespolskiej.

= Od zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami otrzymujemy pismo następujące: „W skutek odezwy sz. redakcji z d. 28-go stycznia r. b., przy której nadesłany został list p. Walentego Laubego o dręczeniu przez furmanów, rozwożących piasek, koni, zarząd warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, w celu ukrócenia powyższego nadużycia, zwrócił się do warszawskiego ober-policmajstra o polecenie podwładnym mu organom przestrzegać niedopuszczenia zbytniego przeładowywania wozów i pociągać winnych dręczenia koni do odpowiedzialności sądowej.”

= Zapuszczone niedawno na stacji pomp przy zapasowym smoku podwójne rury drewniane, które przez przeciętą tamę faszynową ułatwiają dopływ wody z Wisły do łachy wiślanej, jak dotąd, dostarczają wodę regularnie, tak, że od pewnego czasu pompy parowe czynne są tylko we dnie. Co zaś do głównego smoka, który od jesieni, pomimo działania tak zwanej „bagier-maszyny”, jest nieczynny z powodu zasypania piaskiem, projekt przeprowadzenia doń ze środka rzeki kanału murowanego obecnie zaniechany został, a natomiast postanowiono oczekiwać na wiosenne przybory wody, które prawdopodobnie usuną zaspy piaszczyste i wówczas dopiero przedsięwziąć stanowcze środki zapobiegawcze.

= Z dotychczasowej praktyki okazuje się, iż zarządzane perjodycznie rewizje zakładów spożywczych, jako to: restauracyj, cukierni, sklepów z wiktuałami i t. p. osiągają swój cel, zasadzający się na tem, aby wszystkie artykuły znajdowały się w stanie pożądanej świeżości, naczynia zaś były należycie oczyszczone. Dowodem tego rezultat rewizyj w ciągu tygodnia; na 111 bowiem zwiedzanych zakładów tylko w 2-ch zostały znalezione wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom, za które właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W uzupełnieniu podanego przez nas rozporządzenia, aby właściciele posesyj zajęli się odrazu wywózką śniegu i lodu z podwórz i placów, dzisiejszy rozkaz policyjny poleca komisarzom cyrkułowym oznaczyć każdemu właścicielowi stanowczy termin, do którego oczyszczenie podwórza winno być dopełnione, opieszałych zaś po upływie terminu prekluzyjnego należy pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 40-tu osób, skazanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe, za wyjazdy bez paszportów i wreszcie za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych na kary pieniężne od 1-go do 15-tu rs.

= Prawie wszystkie szpitale są przepełnione; z wczorajszego bowiem wykazu okazuje się, iż w następujących szpitalach nie ma ani jednego wolnego łóżka: Dzieciątka Jezus, św. Łazarza, św Rocha, św. Ducha i praskim. W trzech pozostałych liczba miejsc jest bardzo ograniczona, a mianowicie: starozakonnych 6, wolskim 6 i zapasowym 7.

= Zarząd tramwajowy powołał do zmiatania śniegu z relsów 300 robotników, którzy, zatrudnieni od tygodnia, pobierają po 60 kop. dziennie.

= Na tombolę, odbyć się mającą w nadchodzącą niedzielę na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, oprócz wymienionych już poprzednio, następujące osoby nadesłały fanty: panie Józefowa Reichmanowa, Anastazja Hadziewiczowa, Wilhelmina Baumanowa, Bronisława Borkowska, Sabina Figarska, oraz panowie: Franciszek Żmurko, rz. r. st. Aleksander Blumenfeld, bracia Pfeiffer, Władysław Rychłowski, Franciszek Wastkowski, Stanisław Mędrzecki (syn), Eugenjusz Szpądrowski, Maurycy Robiczek, Michał Majewski, Karol Dmowski, Ignacy Ostrochulski, Władysław Stadnicki, Aleksander Gillert, Wojciech Gerson, Feliks Tomaszewski, Kazimierz Alchimowicz, Józef Halpern, Eugenjusz Andrzejewski, Władysław Podgórski, Karol Minakowski, Władysław Bogusławski, Ludwik Rządca, Stanisław Grabowski, Franciszek Fuchs, Michał Wysocki, Maurycy Orgelbrand i bracia Kempnerowie.

= Warszawski oberpolicmajster, jenerał-major Tołstoj, w dniu wczorajszym wieczorem powrócił z Petersburga do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* W miejsce projektowanego „Fausta” śpiewają dzisiaj mozartowskie „Wesele Figara”.

Zmianę tę spowodowała niedyspozycja panny Russel.

* W teatrze Wielkim odbędzie się jutro wieczorem koncert pani Zofji Menter.

Znakomita pianistka grać będzie „Fantazję i fugę” Liszta, „Sonatę” (A-dur) Beethovena, „Marsz węgierski” Szuberta-Liszta, oraz utwory Szopena, Scarlattiego, Szumana i Bałakirewa.

Orkiestra pod dyrekcją p. Rzebiczka wykona uwerturę Mendelssohna do „Snu nocy letniej”.

Wieczór rozpocznie jednoaktowy dramat Świętochowskiego „Antea”.

* Jutro w teatrze Rozmaitości komedje: „Prelegent”, „Sztuka przypodobania się” (z udziałem Żółkowskiego) i „Portrety kochanka i męża”, a w teatrze Małym operetka „Serce i ręka”.

* P. Rapacki objął rolę starego Giboyera w komedji Augiera „Syn Giboyera”, grywaną przez ś. p. Królikowskiego.

Komedja pomieniona wznowioną ma być niebawem na deskach teatru Rozmaitości.

* Aleksander Michałowski udał się do Petersburga, gdzie przyjąć ma udział w kilku koncertach.

* Nader gorącego przyjęcia, jak donosi *Dziennik* miejscowy, doznał temi dniami w Łodzi p. Bolesław Ładnowski, występujący w tem mieście po raz pierwszy, jako gość.

Sympatja publiczna dla artysty wyraziła się, prócz oklasków i przywoływań, wieńcem z liści laurowych, przeplatanych kwiatami, które wręczono p. Ładnowskiemu w czasie przedstawienia „Zbójców”.

= Wczorajszy wieczór.

(*J. Kl.*) Wracamy do przerwanego dziś rano sprawozdania z wieczoru w Towarzystwie muzycznem.

Panna Amalja Weiss posiada naprzód sławę sceniczną tak już dawno, że uważamy za niedelikatne pani Amelji Joachim to przypominać. Pod teraźniejszem swem nazwiskiem słynęła przez czas długi artystka jako nieporównana wykonawczyni pieśni i muzyki oratoryjnej.

Piękny jej głos altowy zachował jeszcze dziś nuty pełne, rozumie się, nie wszystkie—jednakże są jeszcze wieczory, są chwile, mianowicie po dłuższem rozśpiewaniu się, w których trudno braku głosu zauważyć.

Zwłaszcza nuty stosunkowo wyższe (do f lub fis) brzmią dobrze.

Ale czego nie mógł zniszczyć ząb czasu, to wysokiej inteligencji i dramatyczności w śpiewie.

Artystka wykonała arję z „Orfeusza” Gluck'a z wzorowem poczuciem stylu, potem pieśni, pomiędzy któremi „Ich grolle nicht” Schumanna i tegoż „Frühlingsnacht” wyróżniły się każde odrębną charakterystyką znakomicie pojętą.

Jednakże koroną produkcji znakomitej artystki było wykonanie „Króla Olch” (Erlkönig) Schuberta. Tak spokojnego opowiadania na początku, głos nęcący króla, rosnące przerażenie dziecka, płonne usiłowanie ojca, aby ją uspokoić, oddane były z taką prawdą i siłą, że dreszcz zgrozy przebiegał wrażliwszych słuchaczy.

Po tej genjalnej produkcji artystka dodała nad program znów, cudnie odśpiewaną „Różyczkę” Schuberta.

Mówiąc o *Erlkönigu*, nie przepomnijmy o akompanjamencie.

Nielada fortepianista potrafi pokonać trudności tremolo oktawowego, zwłaszcza w takiem pianissimo, jakiego wymaga towarzyszenie soliście.

Z zadania tego świetnie się wywiązała panna Geisler, fortepianistka.

W solowych numerach i w kreutzerowskiej sonacie panna G. okazała technikę nader starannie i elegancko przysposobioną, lubo pozbawioną wybitniejszego wyrazu i akcentu.

O ile z nadwyczaj spokojnych ruchów, oraz niewysokiego trzymania ręki wnosić możemy, panna G. musiała się kształcić w szkole Kullaka; istotnie zdumiewającem jest, jak drobnemi rękami wielka artystka pokonywa trudności, byłoby jednak pożądanem, niekiedy odstąpić od rutyny i dać się unieść silniejszej ekspresji, rozwinąć więcej rozmaitości i fantazji w ruchach ręki i w całej technice.

Pan Noskowski okazał się średnim skrzypkiem, grającym poprawnie, czysto, dość wprawnie, ale bez wyrazu, i—oprócz kreutzerowskiej sonaty, darzącym nas małomiasteczkowym, nie ściśle artystycznym, repertuarem.

= Wystawa muzyczna.

August hr. Potocki obdarzył wystawę prawdziwie cennemi zabytkami.

Są niemi fortepian ks. Poniatowskiego i biurko ze sztucznym mechanizmem, bo połączone z klawikordem.

Do działu pamiątek przybył fortepian Pleyela po Szopenie, będący obecnie własnością p. Ludwiki z Jędrzejewiczów Ciechomskiej i fortepian po Moniuszcze (własność p. Jadwigi Skrobańskiej), ofiarowany naszemu pieśniarzowi przez miłośników jego talentu.

Pani Troszlowa nadesłała album, zawierające kolorowane szkice wszystkich postaci z repertuaru ś. p. Troszla, przez niego samego na papier przeniesione.

Zbiór obrazów powiększa portret Rivoli z opery „Syrena”, pędzla Kolasińskiego, i portret olejny na drzewie Lullego.

Między autografami spotykamy nadesłany świeżo rękopis „Śpiewnika” Moniuszki i „Arji z kurantem”, oraz oryginał opery znanego z polonezów ks. Michała Kleofasa Ogińskiego p. t. „Zelis i Valcour”, będący obecnie własnością Gustawa hr. Platera.

Spodziewane są również cenne okazy z Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

= Ostatni.

Ostatni tedy w przyszłą sobotę czeka nas wieczór resursowy.

Czas nagli.

Taneczna sala resursy kupieckiej, po tylu wspaniałych mazurach, walcach i kadrylach, maluczko, a zapadnie w ciemność i ciszę.

Czas nagli.

To też powodzenie zabawy sobotniej zapewnione.

Damy, na ten „ostatni”, wszystkie już niemal zamówiły bilety.

Raz jeszcze tedy powtarzamy „czas nagli”, bo: *tarde venientibus*...

= Konieczny środek.

We wszystkich prawie naszych instytucjach zbiorowych, głównie zaś w resursach, zarządy uskarżają się na znaczne niedobory w budżecie, wynikające z powodu zaległości w opłacie składek.

Ilustruje to poniekąd obecne ciężkie czasy, skoro o każdy grosz tak trudno; czy nie lepiej jednak odrazu się wykreślić z listy członków, aniżeli zalegać do tego stopnia, iż wykreślenie następuje przymusowo?

W podobnem położeniu znalazł się komitet resursy Obywatelskiej, który na onegdajszem posiedzeniu, sprawdziwszy listę zalegających w opłacie składek członków, musiał 50-ciu z nich z resursy wykreślić.

Między wykreślonymi znajdują się tacy, którzy zalegali już od kilku lat, a mimo to do ostatniej chwili z urządzeń resursy korzystali.

= Do Hamburga.

Z powodu rozwijającego się sposobem próby wywozu wyrobów mięsnych od nas za granicę, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż podobny handel praktykuje już od sześciu lat przedsiębiorca, p. Hilary Wojtuszewicz, dzierżawca dóbr Chłoniew, w pow. łuckim, gub. wołyńskiej.

P. Wojtuszewicz wyrabia rozmaite konserwy mięsne w puszkach hermetycznych, oraz wędliny, sprzedając to wszystko wyłącznie hurtownie do Hamburga domowi handlowemu Schotter i sp.

O ile nam wiadomo, p. W. sprzedaje swoich wyrobów za sumę około 15,000 rs. rocznie i ma czystego zysku przeszło 20%.

= Śluby panieńskie.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o kadrylu narzeczonych na jednej z zabaw prywatnych, tak się bowiem złożyło, iż wśród tańczących było pięć par zaręczonych.

Z tych trzy już wczoraj zawarły związek małżeński.

Jednoczesne te śluby wypływały ze słowności panien młodych.

Wszystkie trzy koleżanki i przyjaciółki, opuszczając pensję, uczyniły wzajemne przyrzeczenie, coś na wzór Klary i Anieli z fredrowskich „Ślubów panieńskich”.

Tu jednak panienki nie rzuciły klątwy na rodzaj męzki, owszem, zgadzały się na nieunikniona konieczność wyjścia za mąż, lecz jednego dnia razem.

Albo wszystkie albo żadna, oto hasło kochających się przyjaciółek, któremu pozostały wierne.

Jedna z nich blisko od trzech lat została narzeczoną, lecz, przyjmując oświadczyny rozkochanego młodzieńca, oznajmiła mu o zawartem przymierzu.

Wobec stanowczej woli panienki, narzeczony był cierpliwy i dokładał wszelkich starań, aby zeswatać przyjaciółki swej bogdanki.

Po roku udało mu się znaleźć kandydata o rączkę jednej z nich.

Najtrudniej jednak było z trzecią, ze wszech miar miłą i ładną panienką, ale... nieposiadającą żadnego posagu.

Obaj narzeczeni wyszukiwali rozmaitych konkurentów, lecz jedni sami się cofali, drugich zaś panna nie chciała.

Nareszcie na wieczorze inauguracyjnym lokalu Towarzystwa wioślarskiego, znalazł się młodzian, odpowiadający wszystkim warunkom i konkury uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem w skróconym terminie.

Należy dodać, iż zamożniejsze koleżanki swoim kosztem przygotowały dla przyjaciółki całą wyprawę weselną.

= Przez telegraf.

Jeden z tutejszych bankierów otrzymał w tych dniach wiadomość od swego korespondenta berlińskiego, iż na mocy depeszy, zaopatrzonej w umówiony klucz, wypłacono tamże na rachunek domu warszawskiego 12,000 marek.

Ponieważ wspomniany bankier nie wydawał żadnego zlecenia, widocznem więc było, iż ktoś dowiedziawszy się o tajemnym kluczu depesz cyfrowanych, popełnił oszustwo.

Zarządzone śledztwo wykryło, że z domu bankierskiego zniknął niejaki Losse, buchalter, który we środę ubiegłego tygodnia wyszedł wcześniej z biura i więcej nie wrócił.

Okazało się dalej, iż tutejsze biuro telegraficzne wysyłało tegoż dnia depeszę cyfrowaną, pochodzącą z domu warszawskiego.

Rzecz się teraz wyjaśniła.

Losse, pozostając w domu bankierskim 11 lat i korzystając z zaufania pryncypała, odkrył tajemnicę depesz cyfrowanych i w imieniu domu bankierskiego polecił wypłacić sobie w Berlinie, za okazaniem paszportu, 12,000 marek.

Oszustowi dopomogła okoliczność, iż po dniu jego ucieczki przypadało święto, które zatarło na razie ślad jego nieobecności.

Dom tutejszy, który traci 12,000 marek, dowiedział się o oszustwie dopiero w niedzielę.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym ujęto nareszcie jednego ze złodziei, zajmującego się specjalnie kradzieżą tablic z domów i mostków żelaznych.

Jest to Franciszek Zawadzki, przytrzymany w chwili, gdy ze skradzioną płytą żelazną w bramie domu pod nrem 32-im na ul. Kruczej zabierał się do odwrotu.

Inny niewyśledzony łotr skradł nocy dzisiejszej tablicę z domu pod nru 27-go przy ul. Pawiej.

Za Żelazną Bramą w południe Anzelm Borkowicz, kupując ryby, po wydaniu ze 100 rs. reszty w kwocie 70 rs., schował woreczek do kieszeni.

Nagle uczuł obcą rękę w kieszeni i obejrzawszy się, dostrzegł uciekającego z łupem złodzieja.

Puszczono się za łotrem w pogoń i zdołano go ująć, lecz już bez pieniędzy, które zdążył komuś po drodze oddać.

Złodziej nazywa się Mendel Sztejman, i pochodzi z miasta Rawy.

Szczególnym zbiegiem okoliczności, poszkodowany Borkowicz jest także stałym mieszkańcym Rawy.

Na Pradze do stojących przed domem sanek prywatnych podjechały drugie sanki, których woźnica porwał futro niedźwiedzie, wartości rs. 300, będące własnością p. Majera i z łupem tym, pomimo natychmiastowej pogoni, zdołał umknąć bezkarnie.

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 40-ym, w biały dzień, między godziną 12-tą a 3-ią po południu, z mieszkaniu Hipolita Grudzińskiego, otworzonego wytrychem, skradziono garderobę, bieliznę i rozmaite przedmioty na sumę około 300 rs.

Na Nowym-Świecie pod nrem 36-ym otworzono wytrychem sklep Szlamy Petszafta i zabrano towaru łokciowego oraz papierosów za paręset rubli.

Na Targowej pod nrem 161-ym, z mieszkania M. Upfały skradziono różne przedmioty, wartości 147 rs.

Winny niedozoru stróż miejscowy, Jan Jaszczuk, pociągnięty został do śledztwa.

= Zabłąkany.

Onegdaj po południu wyszedł z domu pod nrem 18-ym przy ulicy Wilczej, obłąkany mężczyzna, który dotąd nie powrócił.

Liczy on lat około 60-ciu i ubrany był w futerko i czapkę kolejową.

Wiadomość o zaginionym należy dać pod wskazany wyżej adres.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Muranowskiej pod nrem 17-ym, ślusarz, Władysław Kowalski, przez własną nieostrożność uległ smutnemu wypadkowi.

Przy działaniu maszyny ręcznej podłożył rękę, u której wyrwane zostały palce.

Po udzieleniu Kowalskiemu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala starozakonnych.

= Zniknięcia.

W tych dniach zniknęli bez wieści po wyjściu z domu: Feliks Piszczatowski, zamieszkały pod nrem 65-ym na Lesznie, i Mendel Tauber z pod nru 49-go na Gęsiej.

Pomimo usilnych poszukiwań, na ślad zaginionych dotychczas nie natrafiono.

= Trojaczki.

Nocy wczorajszej w Targówku, żona oficjalisty kolejowego, Michalina Bednarska, powiła trojaczki, a mianowicie dwóch chłopczyków i dziewczynkę.

Stan zdrowia młodej 20-letniej matki i nowonarodzonych jest pomyślny.

Taż sama Bednarska w roku zeszłym miała bliźnięta, które się zdrowo chowają.

= Krwawy pocałunek.

W dniu wczorajszym za rogatkami mokotowskiemi, Andrzej Czapczyński wszczął kłótnię ze swą kochanką, Wiktorją Tomaszczykówną.

Kiedy następnie Czapczyński począł Tomaszczykównę przepraszać, ta całując go, odgryzła mu wargę.

Czapczyński z bólu na razie omdlał.

Gwałtowną kobietę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym, w podwórzu domu pod nrem 12-ym na Długiej znaleziono podrzucone zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej, owinięte w łachman sukienny.

Na ciele małej denatki są ślady gwałtownej śmierci.

Zarządzono śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie komisji owocowej, pojutrze zaś, o tejże samej godzinie, posiedzenie komisji kwiaciarskiej.

— D. 11-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału czytelni.

— Doroczna sprzedaż koni arabskich ze stada ks. Romana Sanguszki odbędzie się d. 11-go lutego w m. Sławucie, stacji kolei kijowsko-brzeskiej.

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 1-ej klasy 150-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 9,823 wygrał rs. 1,000 u kolektorki Goraczkowskiej w Piotrkowie, nr. 14,884 rs. 500 u kolektorki Mierzejewskiej w Pułtusku, nr. 19,517 rs. 500 u kolektora Kleina w Warszawie.

Nekrologja.

† Ś. p. Teofila Kazimiera **Merchël,** panna, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 7-go lutego r. b., przeżywszy lat 26. Pogrążeni w smutku: matka, brat i bratowa zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele dolnym Wszystkich Świętych, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —436

† Ś. p. Kazia **Sterkowska,** córka Ignacego i Józefy z Finków, przeżywszy rok i miesiąc, po długich cierpieniach w dniu 7-ym lutego 1888 r., powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 68 przy ulicy Grzybowskiej, w dniu 10-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —431—

† Ś. p. Helena z Antoniewiczów **Marjanowska,** przeżywszy lat 22, zmarła dnia 7-go lutego r. b. Pozostały brat i matka zapraszają na pogrzeb dnia 10-go lutego, to jest w piątek, o godzinie **1-ej** z południa, z kaplicy szpitala św. Ducha, na cmentarz powązkowski. —143—

† Ś. p. Teofil **Stokowski,** obywatel ziemski, po długich cierpieniach zmarł dnia 3-go lutego w majątku Drużbice, przeżywszy lat 70. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się dnia 11-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które synowa wraz z wnukiem zaprasza krewnych i znajomych zmarłego. —429—

† Anna Aleksandrówna i Marja Włodzimierzówna Dehn, Olga Włodzimierzówna i Aleksander Walerjanowicz Wonlarlarscy, z głęboką boleścią zawiadamiają o zgonie ich męża, ojca i teścia, jenerał-lejtnanta ś. p. Włodzimierza Iwanowicza **Dehn,** nastąpionym po długiej chorobie w dniu 26-ym bieżącego stycznia, w Kozienicach gubernji radomskiej. 3—420—

† Ś. p. Dorota z Lawackich **Möschke,** wdowa po ś. p. Karolu Möschke, majstrze murarskim, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 7-go lutego 1888 roku, przeżywszy lat 77. Pogrążone w głębokim smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w dniu 11-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—427—

† Dnia 11-go lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. księżnej Konstantowej **Lubomirskiej,** jak w 18-tą rocznicę jej śmierci, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. 2—426—

† W dniu 10-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Romana **Porazińskiego,** na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych i znajomych. —434—

† W dniu 11-ym lutego r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teofila **Piotrowskiego,** odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **11-ej** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —437

† Jutro, to jest dnia 10-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teodora **Chrząńskiego,** odprawioną będzie msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. —427—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Po komentarzach publikacji traktatu, jakie przez dwa dni zapełniały szpalty prasy russkiej, przyszła kolej na streszczenia głosów prasy zagranicznej i sformułowanie tego wrażenia, jakie wywołał fakt ogłoszenia umowy austrjacko-niemieckiej w Europie. *Petersb. wied.*, zaznaczywszy, jak rozmaicie przyjęto za granicą fakt rzeczony, powiadają w końcu:

„Sądzimy, iż praktyczna polityka może się ośmielić na sceptyczny stosunek do zdetronizowanej świętości traktatów, a tem więcej do owych słodkich, lecz czczych „dźwięków dyplomatycznych”, które przez samą dyplomację dawno już uznane zostały za pożyteczne tylko do „ukrycia rzeczywistych myśli”. Fakta i czyny, a nie słowa, mogą być jedynemi wskazówkami przygotowywanych projektów i prawdziwemi wykładnikami prawdopodobnych wypadków przyszłości. Niemcy oddawna są gotowemi do wojny z Francją, lecz dla tem większego zapewnienia sobie zwycięstwa szukają pomocy u Włoch, a znalazłszy ją, śpieszą ukończyć uzbrojenia, po za które, nawet według zdania inspirowanych przez kanclerza gazet, iść nie można; wszystkie bowiem siły kraju naprężone są do ostateczności. Też same Niemcy energicznie popychają sprzymierzeńca do podobnego naprężenia gotowości wojennej i oto przez całe lat dziesięć obadwa mocarstwa tracą miljardy za miljardami, rujnują się materjalnie i kładą na ołtarzu militaryzmu ofiary z dobrobytu państwowego oraz społecznego. Poco? Aby dać odpór możliwej, a raczej niemożliwej „napaści”. Któż jednak w to uwierzy, kto w takim znawcy i lekarzu chorób socjalnych, jak ks. Bismark, zechce widzieć militarystę tylko dla „zasady militaryzmu”, żołnierza, który się uzbraja, aby nie wojować, lecz tracić fenigi dla prostej możności pobrzękiwania szablą? Byłoby wielką naiwnością powątpiewać o ostatecznych celach polityki austrjacko-węgierskiej.”

Poniżej podajemy z *Now. wr.* głos tego dziennika o przemówieniu ks. Bismarka, streszczony w depeszy przez *Ajencję półn.*:

„Przedewszystkiem uważamy przemówienie ks. Bismarka — pisze cytowany dziennik—za dzieło sztuki, utrzymane w odpowiednim tonie od początku do końca. Jest ono spokojnem i pewnem siebie, ujawniając spokojny i pewny siebie charakter mówcy, a dalej, jak sądzimy, szczerem. Mowa ma nastrój bezspornie pokojowy, jeśli patrzeć na nią spokojnie, jak na dzieło sztuki, gdzie wszystko jest na swojem miejscu, poczynając od siły w zwróceniu się do Boga i uczucia patrjotycznego, a kończąc na żartach i ironji. Jeżeli zaś „przyczepiać się” do niej, tedy można ją tłómaczyć według woli; sądzimy jednak, iż jest ona zbyt dobrze wypowiedziana, zbyt jasno, aby zasługiwała na podobne traktowanie. Jeden frazes wydaje nam się niezbyt jasnym, a mianowicie: „Żądania, z jakiemi wystąpiła do nas Rosja przed ostatnią wojną wschodnią, były przez nas uchylone; następnie Rosja napróżno zwracała się do Austrji, nareszcie wybuchła wojna...” Jest to jak gdyby wskazówka, iż w rzeczywistości ks. Bismark nic nie rozstrzyga—ani pokoju, ani wojny. I rzeczywiście w takich wypadkach należy pokładać ufność tylko w Bogu, a ludzie nie powinni go ze swej strony gniewać. Piękne są słowa kanclerza: „Prasie russkiej nie wierzę, lecz słowom Cesarza Aleksandra wierzę bezwarunkowo.” Ośmielamy się przypuszczać, iż książę kanclerz jeszcze mniej wierzy prasie niemieckiej, która przez ostatnie dni zajmowała się tem tylko, iż groziła, i do niej to ściągają się słowa ks. Bismarka: „groźby prasy—są niezmierzonem głupstwem”. W każdym razie mowa ks. Bismarka najwięcej zawiodła prasę austrjacką i węgierską, która oczekiwała od niej łask wszelkich. Prasa russka żadnej łaski nie oczekiwała od niej, a pierwsze nasze odniesione wrażenie jest dobre i uspakajające. Niektóre słowa mowy powtórzyłby z zadowoleniem niejeden russki, zwracając się do swego uczucia patrjotycznego, do swej miłości ojczyzny; szczególniej wzruszającem jest zakończenie mowy...”

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Na mocy Najwyższego rozkazu do ministerjum wojny, ogłoszono o utworzeniu zarządu artyleryjskiego wydziału mobilizacyjnego.

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Graždanin* donosi, iż kapitaliści russcy formują w Petersburgu towarzystwo krzyżowe kupieckich. Cele towarzystwa są te same, co i stowarzyszenia floty dobrowolnej, utworzone jest ono jednak na innych podstawach.

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, iż projekt nowej ustawy leśnej odłożony został na czas nieokreślony.

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Graždanin* donosi, iż w gub. Królestwa Polskiego, kraju północno i południowo-zachodniego, zamierzono utworzyć przy komitetach zarządzających posady techników, z poleceniem im dozorowania robót drogowych i budowlanych, odbywanych na koszt gmin i funduszów ziemskich. (*Aj. półn.*)

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. pryw. K.W.*)— W tych dniach senat roztrząsać będzie akcję cywilną jenerał-gubernatora kijowskiego w kwestji unieważnienia umowy, zawartej pomiędzy dzierżawcą wieczystym (*wotczynnikom*) Morawskim a hr. Stanisławem Grocholskim co do wsi Smirnówki, położonej w gubernji podolskiej. Poprzednio sprawa była sądzona w sądzie okręgowym kamienieckim oraz w izbie sądowej odesskiej, które akcję oddaliły. (*Aj. półn.*)

Petersburg 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj przybył tutaj w interesach służbowych kurator okręgu naukowego wileńskiego. (*Aj. półn.*)

Moskwa 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wykłady na uniwersytecie tutejszym rozpoczęły się wczoraj na wszystkich fakultetach.

Odessa 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wykłady w uniwersytecie tutejszym rozpoczną się w d. 13-ym b. m.

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Neue fr. Presse* wyraża swą wiarę w zapewnienia *Journal des St. Petersbourg*, iż Rosja pragnie uniknąć wojny, zwraca jednak uwagę, iż petersburski organ dyplomatyczny nie powiada, aby Rosja chciała cokolwiek uczynić dla uchylenia grożącego niebezpieczeństwa. Z tego powodu echo, jakie wywołała mowa ks. Bismarka w Petersburgu, należy uważać tylko za względnie pokojowe. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. Warsz.*)— Dzienniki tutejsze otrzymały wezwanie, ażeby o zamiarach i krokach rządu wyrażały się z jaknajwiększą oględnością.

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Izba deputowanych rady państwa przyjęła wczoraj traktat handlowy z Włochami.

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Po mimo półurzędowych zaprzeczeń uchodzi za rzecz pewną, że podróż rumuńskiego ministra Sturdzy do Berlina i Friedrichsruhe miała na celu przystąpienie Rumunji do potrójnego przymierza Niemiec, Włoch i Austrji.

Wiedeń 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W kołach wtajemniczonych zapewniają, że następca tronu podda się wkrótce tracheotomji.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Ks. Wilhelm podczas wczorajszego obiadu deputowanych brandenburskiego sejmu prowincjonalnego wzniósł toast, przy którym powiedział: „Wiem o tem, że w kołach szerokiej publiczności, zwłaszcza za granicą, przypisują mi ploche i ambitne zachcianki wojenne. Bóg niech mnie broni przed równie zbrodniczą lekkomyślnością. Podobne insynuacje odpieram z oburzeniem! Ale, moi panowie! Ja jestem żołnierzem, i my wszyscy brandenburczykowie jesteśmy żołnierzami. Dlatego pozwólcie mi skończyć słowami, które w poniedziałek wielki nasz kanclerz wypowiedział w parlamencie: My, brandenburczykowie, boimy się tylko Boga, a zresztą nikogo na całym świecie!” (*Aj. półn.*)

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas wczorajszych narad komisji budżetowej parlamentu, minister wojny, jen. Bronsart, oświadczył, że Prusy potrzebują na sprawienie nowej broni 160 miljonów, zaś na inne potrzeby uzbrojenia 30 miljonów marek.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj odbyło się posiedzenie ministerjum państwa pod przewodnictwem ks. Bismarka.

Berlin 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nowy projekt banku spirytusowego znowu upadł.

San-Remo 9-go lutego. (*Telegr. Aj. półn.*) — Oddychanie następcy tronu zostało tak utrudnionem, iż lekarze postanowili niezwłocznie dokonać tracheotomji.

San-Remo 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Kwestja operacji dotąd nierozstrzygnięta.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rozpoczynający się w d. 16-ym b. b. przed sądem policji poprawczej proces Wilsona potrwa trzy dni.

Paryż 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wilson będzie odpowiadał przed sądem z powodu szacherek orderowych z Legrandem i Crespinem.

Londyn 9-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki donoszą, że wice-król Indyj, lord Dufferin, z końcem bieżącego roku z pobudek czysto osobistych poda się do dymisji, miejsce zaś jego zajmie markiz Lansdown, dzisiejszy gubernator jeneralny Kanady, miejsce zaś tego ostatniego obejmie lord Stanley of Preston.

Dover 9-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Gladstone przybył tu wczoraj w powrocie z Florencji.

Belgrad 9-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Rząd wydał odezwę, zabraniającą surowo władzom administracyjnym wywierania wszelkiego wpływu na wybory do skupczyny. Na odbytem tu zgromadzeniu liberałów oświadczył Ristics, że tylko związek pomiędzy Serbją, Bułgarją i Rumunją może zabezpieczyć pokój na wschodzie, jako też polityczną i religijną niezawisłość ludów bałkańskich.

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 9-go lutego, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **173·80** (wczoraj 174.80).— Bilety banku russkiego na dostawę **173.50** (wczoraj 174.25).

GIEŁDA.

Warszawa 9-go lutego.

Telegraf przyniósł nam dziś z Berlina niepomyślne bardzo szacowanie 174 w żądaniu, równe 57.47½ bez kosztów, z zaznaczeniem słabej dążności giełdy berlińskiej. Wobec tego rozpoczęto u nas obroty w mocnem usposobieniu wczorajszym kursem końcowym 57.65 za wpłatę w Berlinie i utrzymano kurs ten w ciągu całego posiedzenia, obracając przeważnie papierem eksportowym. Dostawy do końca b. m. oddawano po 57.70. Różnic kursowych nie było.

W walutach obcych ruch średni.

Za krótki **Berlin** żądano 57.75, płacono 57.65.

Inne niemieckie miasta bankowe z długim terminem robiono po 57.67½.

Londyn krótki ofiarowano po 11.68½, oddawano po 11.67 i 11.67½.

Za krótki **Paryż** chciano osiągnąć 46.75, otrzymywano 46.55.

Wiedeń krótki sprzedawano po 92.55 i 92.65, żądając 92.80.

W papierach obroty drobne.

Parę tysięcy listów likwidacyjnych w małych odcinkach sprzedano po 90.05, żądając 90.40 za duże i 90.30 za małe.

Wschodnie pożyczki w nominalnem zaofiarowaniu: 98.40 I em. i 97.60 II i III.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 82.20, kupiono zaś pokątnie kilka tysięcy po 82.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po: 100 za I ser., 99.80 za II, III i IV ser. i 99.75 za V ser.; znaleziono nabywców na kilka tysięcy V ser. po 99.40.

Listy zastawne m. Warszawy chciano oddać po: 99, 98.15, 97.85, 97.75 i 97.50, według serji, bez odbiorców.

Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu: 94.25 I ser., 93 II i 92.25 III ser., której kupiono kilka tysięcy po 92.

Obligów 4½% drogi żel. fabryczno-łódzkiej poszukiwano po 95, przy chęci otrzymania 95.50.

Godzina 12. Usposobienie mocne. W. G.

Targ Witkowskiego.

Dowozy ziarna na targ dzisiejszy były bardzo małe, ofiarowano przeważnie towar z próbek, który ma w tych dniach nadejść do Warszawy. Usposobienie w ogóle było silne, zbyt łatwy ceny dążyły w kierunku zwyżkowym. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 500 korcy. Za wyborowe ziarno płacono 6.60 i 6.70, za średnie 6.45—6.50! Żyto bardzo dobrym cieszyło się zbytem. Wyborowe gatunki osiągnęły 3.85 do 3.90, średnie 3.65—3.70. Ordynarnego nie było. Dowozy owsa niewielkie, wynosiły przeszło 250 korcy. Dostarczono przeważnie średnie gatunki. Wyborowego ziarna zupełnie nie było. Płacono stosownie do jakości ziarna po rs. 2.05, 2.10, 2.15, 2.20, i 2.30. Wystawiono też na sprzedaż 20 korcy jęczmienia, które nie znalazły odbiorcy.

Czystych, naturalnych Win francuskich w sprzedaży detalicznej trudno dziś w Warszawie dostać, na co się zgadzają tak dobrze amatorzy win zagranicznych jak i lekarze, znajdujący się w prawdziwym kłopocie, jaką, chorym, potrzebującym używać wina, wskazać firmę, któraby nie dopuszczała się mniej lub więcej szkodliwych kiprowań. Z drugiej strony, wysokie cło i niski kurs naszej waluty czynią dla osób prywatnych uciążliwem sprowadzanie wina w beczkach. Uwzględniając te okoliczności, dwa znane pierwszorzędne domy francuskie ***A. de Luze et filsw Bordeaux*** oraz ***Marey C-te Liger-Belair w Nuits*** urządziły w naszem mieście sprzedaż detaliczną swoich win, powierzając ją firmie ***hotelu Europejskiego.*** Wino, przychodzące w beczkach, butelkuje się odrazu bez żadnych mięszanin, przeróbek i rozmaitych sztuczek kiperskich a sprzedawcy ***(skład w piwnicy Hotelu Europejskiego, wejście od Czystej)*** gwarantują za zupełną czystość każdej butelki wina, począwszy od 1-go rs. Ceny wszystkich gatunków są ***ściśle handlowe*** i pod tym względem z piwnicą hotelu Europejskiego, żaden inny skład win konkurować nie może.

Cyrk Alberta Schumana

Dziś Wielkie Świetne Przedstawienie.

Początek o godzinie 8-ej. 130

400 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Chmielna nr 68.

— ***Dentysta A. Głogowski***, b. asystent dra Kobylińskiego, po powrocie do Warszawy, zamieszkał przy ul. ***Chmielnej nr 35***, przyjmuje od 10—6-ej. Usuwanie chorych zębów pod znieczulającem działaniem Tlenku azotu, Kokainy lub Chloroformu, od 1—2-ej w asystencji lekarza. (120)

Jest do odstąpienia ***Pracownia Sukien Damskich*** od lat kilku istniejąca, która dobrze prosperuje, przy ulicy pryncypalnej. Nieprzewidziane okoliczności zmusiły obecną właścicielkę do tego postanowienia. Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod adresem „Pracownia". (126)

— ***Śniadania Angielskie*** po 60 kop. ***Obiady*** po kop. 75 i 50, poleca ***Restauracja*** pierwszorzędna, ***Marty W.***

„Pod RAKIEM"

ul. Jerozolimska róg Marszałkowskiej I-sze piętro, ceny tak w gabinetach jak na sali, bardzo przystępne. 140

228 ***Dla Głuchych Sztuczne Bębenki*** uszne Nikolsona po ***rs. 2*** u ***M. Fika*** Miodowa 6.

Uzdolniony Buchalter

obecnie na posadzie, mający kilka godzin wolnych, podejmuje się bilansowania ksiąg podług systemu włoskiej buchalterji, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty sub. ***T. C. do Biura Ogłoszeń pp. Rajchman & Frendler, Senatorska 26.*** (110)

KOMITET

Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor podać do wiadomości PP. Członków, iż w dniu 11-ym b. m., to jest w sobotę, dany będzie w salonach Resursy

WIECZÓR TAŃCUJĄCY

dla Członków tejże Resursy i ich rodzin. Bilety wydawane będą w dniach: 7, 8 i 9-ym b. m. w kancelarji Resursy, od godziny 6—8-ej wieczór. —312

Dentysta ***J. Baumgart***, Żelazna Brama nr 4 przy ogrodzie Saskim. Wprawia najlepsze zęby sztuczne, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny.

CERATY | CHODNIKI

wyborowego gatunku | kokosowe i jutowe,

oraz **wycieraczki** tanio poleca skład obić papierowych

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

5) Plac Teatralny, obok ratusza.

M. MASZKOW

Krak.-Przedm. nr 23,

róg Trębackiej



poleca: ***Herbatę*** świeżą aromatyczną po 2.16; ***Samowary*** z najcelniejszych fabryk. ***Tace, Miseczki, Czajniki, Noże*** stołowe itp.

wybór znaczny

ceny umiarkowane. 5

DLA GŁUCHYCH.

Osoba, która wyleczyła się za pomocą nader prostego środka z głuchoty trwającej 23 lata, jest gotową nadesłać bezpłatnie opis tego środka w polskim języku, wszystkim żądającym.

Adres: Dr Nicholson, 4 rue Drouot. Paryż. Francja. (368)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *„Bogini nocy"*—list pod wskazanym adresem złożony.—*H. D.* 428

— *Różowe domino* z 3-ej mask. r. z. — 12-go będę napewno, czekam go niecierpliwie.—*Sz. I.* (423)

— Najdroższy! Na tomboli będę. (432) *M. X.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 9-go lutego 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.75	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.68½	—.—
Paryż 100 franków „ „	46.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	92.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	100.
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.15	—.—
„ „ „ III	97.85	—.—
„ „ „ IV	97.75	—.—
„ „ „ V	97.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.40	—.—
„ „ małe	90.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.60	—.—
II „ „ rs. 100	97.60	—.—
III „ „ rs. 100	97.60	—.—
4% nowa pożyczka . . .	82.20	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Żegluga Żeglugi	—.—	—.—

Wartość kuponu:

po potrąceniu podatku skarbowego

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 62⁰
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 168⁹
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 129³
Od Listów likwidacyjnych kop. 71⁸
Od Obligów m. Warszawy 153¹

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 9-go lutego 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 fun. I ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	645	650
„ „ wyborowa .	—	—	660	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	385	390
„ średnie	—	—	365	370
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	205	230
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 9-go lutego 1888 r.

Hurt. skład.	Wiadro	— .
„	Garniec	— .

Przedmioty karnawałowe

Ordery i przybory do kotyljona.

Wachlarze balowe i teatralne w wielkim wyborze.

Lornety teatralne.

Bijouterje dżetowa angielska.

Spinki i guziczki do koszul.

Karnety balowe do zapisywania tańców.

Bilety ozdobne do zaproszeń.

Karty „Menu" w wielkim wyborze

Perfumy angielskie Atkinson'a i francuskie Pinaud'a, Puder Velutine i t. p.

w Składzie 238R

Władysława Bednawskiego

przy ulicy Miodowej Nr. 2.

Do sprzedania:

a) **Lokomobila** 10-konna w dobrym stanie z angielskiej fabryki.

b) **Tokarnia** pociągowa, długości 12 stóp (angiel.), nowej konstrukcji.

c) **Prasa** filtrowa, przydatna do fabrykacji drożdży lub gliceryny. 135

Obejrzeć można Złota № 42. Stróż wskaże.

GILZY

Hygieniczne

do papierosów

bez kleju

Polakiewiczów.

142R

Do sprzedania 169R

bez pośrednictwa, na przystępnych warunkach

WILLA,

położona w stronie Alei Ujazdowskiej w Warszawie.—Reflektanci raczą składać swoje adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. P.

SKLEP WĘDLIN

z warsztatem do sprzedania, w każdym czasie, wiadomość ulica Wronia № 28. 168

Potrzebną jest



Lokomobila,

4 do 8 sił konna. Zgłosić się można do **Mleczarni, Nowy-Świat № 19.** 160

Najpierwszy w Warszawie

Magazyn Żałobny

i Zakład Pogrzebowy

J. Pełczyńskiego,

Nowy-Świat 50.

Sprzedaje najtaniej Trumny metalowe dla dorosłych od rs. 25, drewniane imitujące zupełnie pierwsze co do wykończenia i ozdób. Ubrania pośmiertne gotowe, żałoby, Kapelusze, Welony.—Załatwia całkowite pogrzeby najdokładniej od rs. 20.—Dopełnia ekshumacji i przewożenia zwłok w kraju, Cesarstwie i z zagranicy. 108

Do sprzedania

NIERUCHOMOŚCI

położone wprost ogrodu Saskiego i placu Zielonego, dobrze renttujące, na bardzo dogodnych dla nabywcy warunkach. Wiadomość przy ulicy **Włodzimierskiej № 21, m. 4**, codziennie do godz. 1-ej po poł. Wyłączając pośredniczy. 150

Warszawska Fabryka

WIN SZAMPAŃSKICH

C. A. Schacht

przy ulicy Hożej Nr 46.

egzystująca od roku 1870 poleca Szanownej Publiczności wyborowe Wina Szampańskie nagrodzone na ostatniej wystawie medalem srebrnym, po cenach następujących:

1. Dońskie białe i czerwone kop. 60.
2. Fleur de Sillery kop. 60.
3. Grand vin Mouss. różowy lak kop. 75.
4. „ „ biały lak rs. 1.
5. Grand vin Champagne rs. 1 kop. 25.
6. Sillery Grand Mousseux 1.50 i 1.80.
7. Carte blanche 1.80.
8. Oeil de Perdrix Mousseux 1.80.
9. Grand vin royal crémant 1.80. 134
10. Monopole sec 1.50 i 1.90.
11. Grand vin de Cabinet sec 1.90.
12. **Vin mousseux de Crimée 1.25, 1.50, 1.75**

Rymarska 12

BRACIA LESSER

Rymarska 12

Rymarska 12,

polecają wielki wybór:

Ceraty stołowe barchanowe w kolorach drzewnych i marmurowych.
Ceraty meblowe, matowe i z połyskiem we wszystkich kolorach.
Ceraty podłogowe, różnych deseni i szerokości.
Ceraty gumowe nieprzemakalne, na podkłady dla osób słabych.
Ceratki opatrunkowe jedwabne.
Cerata stołowa imitująca adamaszek, na łokcie.

Serwety ceratowe na barchanie, wszystkich kolorów, deseni i rozmiarów.
Serwety wyksatynowe, imitujące adamaszek, w pięknych deseniach.
Serwety wyksatynowe imitujące gobeliny, wszystkich rozmiarów.
Chodniki kokosowe w kilku szerokościach.
Wycieraczki kokosowe, gumowe i słomkowe.
Maty chińskie odpasowane, gustowne i zabezpieczające od wilgoci.

240r



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K. Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 24R

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

Uspakajają się w przeciągu kilku minut MIGRENY I NEWRALGIJE

przez użycie PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

FABRYKACYA I RYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ 19 rue Jacob w PARYŻU.

ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

Kefir Leczniczy.

Specjalny Zakład prawdziwego Kefiru leczniczego **K. Sigaliny** z Kaukazu, oprócz wielu medali za Kefir i Grzybki nagrodzony został pochwałą I-ej klassy na Wystawie Hygienicznej w Warszawie w 1887 r., obecnie zaś **medalem srebnym** na Wystawie Wszechrossyjskiej Wiejsko-Gospodarczej w Charkowie.

Zakład mieści się przy ulicy Królewskiej № 31 nowy (między ulicą Marszałkowską, a skwerem kościoła ewangielickiego).—**Filja w Łodzi** ul. Kolejowa dom Fiszera. 172

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

do zakupu towarów białych,
jest bez zaprzeczenia
główny skład fabryczny
na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim,
gdzie sprzedają:

Creas półpłótno trwałe po 10, 11, 12 i 13 kop.
Perkal biały wyborowy po 15 kop.
Creton biały wyborowy po 15 kop.
Madapolam najlepszy 1½ ł. szer., po 15, 16 i 17 kop.
Sztuczka płótna krajowego 30½ ł., rs. 4 kop. 25.
Sztuczka madapolamu najlepszego 31½ ł., rs. 4 kop. 75.
Prześcieradłowe płótno 2½ szer. mające, kop. 25.
Purpur na wsypy najlepszy po 15 17, 20 i 25.
Metkal najlepszy po 10 i 11 kop.
Drelich na wsypy i mat. 7/4 ł. po 25 k.
Neumanowska dymka wybor. na wsypy po 35 kop.
Płótno różowe na wsypy i poduszki po 35, 40 i 45 kop.
Powłoczki gotowe cretonowe po 75 k.
Prześcieradła gotowe bez szwu (obrębiane) 85 kop.
Prześcieradła czysto lniane gotowe obrębiane do rs. 1 k. 20.
Prześcieradła pod kołdry gotowe rs. 1 kop. 50. 152

Miodosytnia w Gołyminie

posiada znaczne zapasy miodów, w różnych gatunkach, jako to, miody czyste i na owocach wyrabiane, jasne, dobrego smaku, trwałe, więcej wytrawne, sprzedaje się po cenach przystępnych.—Bliższa wiadomość na miejscu pod adresem: przez St. dr. żel. Nadwiślańskiej Ciechanów. Do miodosytni w Gołyminie. 171

Bronisław Łempicki.

Majątek ziemski

w którym jest wieś kościelna **Dziergowo**, ogólnej przestrzeni 63 włóki nowopolskie, w czem gruntów ornych jest około 20 włók, a lasu i boru wysokopiennego 23, łąk niektórych dwukośnych i pastwisk włók 15, obejmujące dochodów gotowych z propinacji, młyna, ogrodu owocowego i wynajmu mieszkań, rubli 1,000 przeszło rocznie dające, na granicy dwóch prądów handlowych, morskiego z Gdańskiem a lądowego z Warszawą, gdzie można rozwinąć i zastosować różnorodne systemy gospodarstwa gdyż dobra te położone są o wiorst 15 od Stacji Konopki i Mława, a wiorst kilka tylko od szosy, są do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach, jako pożyczką w listach zastawnych obciążone, wiadomość Hotel Krakowski № 56. 170

MŁYN
WODNY

o 3-ch gankach, ze stalowemi walcami, na rzeczce Jeziorka, w majątku Przęsławice, 5 wiorst od Grójca położony, jest do wydzierżawienia lub w zastaw od 1-go Lipca r. b. Wiadomość: do 22-go b. m. u właściciela majątku w hotelu Paryzkim, a od tego czasu u Rejenta Wł. Kamińskiego w Grójcu. 235r



Najlepszy PROCH Myśliwski,

t. z. graniowy, z Rządowej Szosteńskiej Fabryki, dostać można w Warszawie tylko w składzie

Warszawskiej Fabryki Broni

(Robert Ziegler), przy ulicy **Długiej w Hotelu Niemieckim;**

w blaszankach funt po 75 k.

Tamże znajduje się wszelka **amunicja po cenach zniżonych.**

Ceny Rewolwerów, Broni myśliwskiej i Sztucerów znacznie zniżone. Cenniki wysyłają się na każde żądanie.

Adres telegraficzny „Oręż Warszawa", Telefonu № 549. 236R



Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy nauk, Dawison. Wspólna 40 domu. 92

Biuro kaucjonowane Agnieszki Helwich, przełożonej schronienia dla nauczycielek, Krucza 7, poleca osobę udzielającą francuzkiej i niemieckiej konwersacji, z gruntowną znajomością tych języków. Po przystępnych cenach. 2462

Demi-place, potrzebną jest nauczycielka, posiadająca gruntownie języki: russki, francuzki, oraz muzykę. Za trzy godziny zajęcia dziennie, ofiaruje się mieszkanie z kompletnem utrzymaniem. Ogrodowa 25, mieszkania 5. 2205

Francuzka z patentem, poszukuje lekcyj konwersacji. Wiadomość: Leonja Rosset, Marszałkowska № 119, mieszkania 10 b, od godziny 11 do 2-ej. 199

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie - Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia guwernerów i nauczycieli obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, bony różnych narodowości i korepetytorów. 2236

Korepetytor potrzebny na prowincję, do ucznia mającego zdawać egzamin z kursów gimnazjalnych. Zgłaszać się: Aleksandrja № 14, mieszkania 25 b, codzień do 10-tej rano. 2486

Niemieckiego z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—7. 2492

Niemieckiego języka w konwersacji udziela za pozwoleniem władzy naukowej niemka. Wiad.: Dzika № 1, na pensji. 2315

Osoba młoda, z językiem russkim, niemieckim i francuzkim, poszukuje miejsca bony, znająca szycie i robótki i t. p. Podwale № 18, mieszkania 20. 2290

Potrzebna bona, znająca się na szyciu. Leszno 33, mieszkania 3. 2386

Potrzebny jest student z uniwersytetu za obiady, do jednego chłopczyka. Senatorska 4, mieszkania 29. 2447

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, może wyjechać na wieś. Ul. Chłodna № 30, m. 8. 2471

Student poszukuje korepetycyj. Nowogrodzka 14, m. 6. 2316

Posady i prace.

Administrator potrzebny jest do samodzielnego zarządu domem, przynoszącym do 7,000 rs. rocznego dochodu, z kaucją do 2,000 rs. Wiadomość Złota 24, mieszk. 24, każdodziennie do godziny 11 rano. Tamże do zbycia para młodych ogarów w drugiem polu. 2423

Biedna matka z dwojgiem małych dzieci, pozbawiona środków do życia, prosi miłosierne osoby o jakąkolwiek pracę. Przyjmuje reperację i tak męzką jak i damską bieliznę z całą sumiennością wykończa. Koszykowa 38 i 40, m. 18. 275

Buchalter na godziny wieczorne, chrześcianin, potrzebny. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. E. H. 2456

Człowiek inteligentny, w sile wieku, nie familijny, posiadający język ruski, niech się zgłosi na Nowy-Świat № 59, mieszkania № 14, od 4 do 6. 2477

Gorzelany uzdolniony, z dobremi rekomendacjami, może znaleść zaraz posadę. Oferty z kopjami świadectw przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska № 26, pod „Gorzelany". 277

Młynarz ze świadectwami, znający także i wysiółkę, poszukuje miejsca za młynarza nadwornego, lub też z wymiaru, może być także i strzelcem leśnym. Grzybowska № 76, mieszkania № 7. F. P. 272

Młodsza, znająca doskonale pranie i prasowanie, potrzebną jest na wieś od 1-go kwietnia. Osoby mające bardzo dobre świadectwa, mogą się zgłaszać Krakowskie-Przedmieście № 5 (pałac hr. Krasińskich), stróż wskaże. 2463

Młoda osoba, znająca krój i szycie na maszynie, poszukuje miejsca do zarządu domem, do opieki nad dziećmi, lub do towarzystwa. Wiadomość Długa № 28, u adwokata Marxa. 2446

Niańka polka, w średnim wieku, z dobremi świadectwami potrzebna jest na wyjazd na prowincję. Wiadomość hotel Rzymski № 30, codziennie w ciągu tego tygodnia o 6 wieczorem, albo o 9 rano. 2467

Natychmiast zdolne panny do staników potrzebne. Niecała 2. 2458

Osoba w średnim wieku, przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do zarządu domem, opieki nad dziećmi lub chorą osobą.— Aleksandrja 14, m. 25. 2439

Ogrodnik-lokaj, żonaty, potrzebny jest na wieś zaraz lub od kwartału. Wiadomość hotel Europejski № 58, od 4 do 5-ej. 2478

Osoba młoda, poszukuje miejsca sklepowej lub do bufetu, znająca język niemiecki, ruski. Podwale № 18, m. 20. 2289

Ogrodnik, kawaler, mający chlubne świadectwa z główniejszych zakładów warszawskich, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza nadsyłać pod adresem Władysław Józefowicz w Ozorkowie, gubernja Kaliska. 2183

Osoba młoda, dobrej familji, obeznana z handlem, poszukuje zajęcia sklepowej lub kasjerki. Wiadomość Marszałkowska 121, w sklepie p. Stapf. 270

Osoba w starszym wieku, doświadczona w swoim zawodzie, posiadająca języki polski i niemiecki, poszukuje od 1 marca w domu chrześcijańskim zajęcia do wyręczania pani domu, gospodarstwa lub opieki nad dziećmi. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. K. 1853

Od 1-go kwietnia r. b. potrzebny pisarz-wykonawca gospodarczy, znający się na uprawie roli, na stół i pensję. Majątek w powiecie Błońskim. Świadectwa wymagalne. Zgłosić się w dniu 16-ym b. m. Tłomackie 5, mieszkania 1, od godziny 9 rano, do 12 w południe. 2158

Osoba młoda i miła, poszukuje posady sklepowej, bufetowej na wyjazd do Cesarstwa. Nowy-Świat 48, m. 14. 2051

Potrzebne zaraz zdolne podręczne od bielizny. Bednarska № 10, m. 17. 2444

Poszukuję szycia w domach prywatnych, z krawiecczyzną. **Żurawia** 23, m. 11. 2450

Panna, młoda, przybyła z zagranicy, nie mająca znajomości w Warszawie, poszukuje miejsca do obszycia w domu prywatnym. Wiadomość w kiosku róg alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 2448

Potrzebna dziewczyna 16-letnia, albo kobieta do jednej pani. Mazowiecka 1, mieszkania 10. 2470

Potrzebny uczeń z prowincji, przynajmniej z drugiej klasy. Handel kolonjalny, Wolska 11. 2473

Potrzebne uzdolnione spódniczarki. Żurawia 5, m. 6. 2480

Potrzebną jest sklepowa zaraz, obeznana ze sprzedażą pieczywa, z dobremi świadectwami, do piekarni Szczecińskiej. Chmielna № 43. 2461

Potrzebną jest prasowaczka do koszul, umiejąca prasować żelazem berlińskiem.—Nowolipie 28. 293

Poszukuje się do interesu fabrycznego w Warszawie, młodego zdolnego korespondenta języka russkiego, znającego zarazem buchalterję. Adresy i referencje proszę złożyć do biura ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, ul. Senatorska 26, pod lit. K.L.R. 294

Potrzebny oficjalista na wieś z kaucją rs. 300. Chłodna 35, m. 1. 2327

Potrzebne panny zdatne do staników. Ulica Chmielna № 60, m. 22. 2334

Potrzebny jest zaraz bezżenny rządca dóbr na dwa majątki do gubernji Mohylewskiej, z kaucją rs. 300. Pensja rs. 250 i całe utrzymanie. Znajomość języka ruskiego konieczna. Oferty uprasza się składać w kantorze pod lit. A. G. 2288

Potrzebna bona francuska, rozumiejąca po polsku. Wspólna 37, m. 6. 2226

Rządca z kaucją hypoteczną rs. 4000 znajdzie miejsce odpowiednie w majątku ziemskim. Oferty listowne zarząd dóbr Ożarów, p. p. Nałęczów, dr. żel. nadw. 2251

Reguluję księgi handlowe. Lehrfreund.—Marjańska 10, m. 5. 2302

Rubli 100 za wyrobienie posady konduktora przy kolejach żelaznych w Warszawie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszaw. pod adresem „Jaskółka". 2466

Uczeń potrzebny do handlu win i kolonjalnego, z ukończeniem 3—4 klas. Własnoręczne oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. A. P. 1. 2449

Wdowa w średnim wieku, z językami, muzyką i krawieczczyzną, poszukuje odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. Dzielna № 30, m. 1. 2335

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Bronzy różne stare, obrazy, skrzypce, viola d'amore, lustro weneckie, stół antique, łóżko eleganckie, do sprzedania tanio. Kruczа № 3, lok. 1, od 11 do 4 godz. 1711

Bardzo tanio otomana, foteliki, napoleonki urzędowej roboty. Leszno № 71, mieszkania 16. 2479

Czarna suknia za 10 rs., palto aksamitne 11, kaftanik 3, kapelusz 3. Wilcza 19, mieszkania 13. 2475

Do sprzedania garnitur mebli masiv machoniowy ze stołem, kryty jutą, za bardzo przystępną cenę. Nowy-Świat № 47, u tapicera. 2454

Do skromnego umeblowania jest garnitur mebli kryty jutą, masiv machoniowy, bardzo dobrym stanie, oddany w komis u tapicera. Nowy-Świat 47. 2455

Do sprzedania: garnitur duży pąsowy mebli z portjerami, 2 trema orzechowe z konsolami, kandelabry i świeczniki brązowe, garderoba i bielizna damska, 2 maszyny do szycia, z których jedna nowa Singera, rotunda na lisach z bobrowym kamczatskim kołnierzem, fortepian palisandrowy systemu belgijskiego z podwójnym blatem z 6 szprejcami, nowy, z fabryki Małeckiego i inne rzeczy. Widzieć można każdodziennie od 12 do 2 i od 6—8 wieczór. Zielna 27, róg Świętokrzyzkiej, mieszk. 1. 2442

Do sprzedania mało używana maszyna do pończoch Lamba. Nowy-Świat 4, pralnia warszawska. 2283

Do sprzedania: obrazy, sztychy, oleodruki, muszle, szkło, porcelana, lampa, wazony. Widok 23, mieszk. 15, od 10—4. 2440

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania szafa dębowa rozbierana, rzeźbiona ozdobnie, z suchego drzewa, cena przystępna. Wilcza 22, u stolarza. 284

Dla pp. restauratorów do sprzedania zaraz winda dobrze funkcjonująca, 165 funtów miedzi, 3 tuziny platerów, lampy, stoły, krzesła, wielka lodownia, kabarety itp. za cenę nizką. Rymarska 10, m. 12. 278

Do sprzedania szafa, komoda i stół jesionowe, oraz zegar regulator. Wiadomość ulica Walicow 17, mieszk. 4. 2337

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Fortepian Hoffera 7 oktaw, blat metalowy sprzedaje Makow, Solna 18. 2264

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230, drugi Buccholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 2353

Fortepian, który kosztował 600 rs. do sprzedania za 330. Szpitalna 4, mieszkania 19, od godziny 10 do 1-ej. 2332

Fortepian Wachtla za rs. 40. Wiadomość Piekarska 3, m. 8, 3-e piętro. 2225

Garnitur mebli, lustra, łóżka, szafy, stoły, krzesła, tualeta, otomana, firanki. Ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 2235

Indyki, buljon, masło, wędlina litewska i grzyby. Żurawia № 24, m. 2. 2179

Kredensy, stoły, krzesła, łóżka, garnitur dokładnej roboty u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 2345

Kanapa zielonym utrechtem kryta, umywalnia z marmurowym blatem, szafka jesionowa. Leszno 36, m. 9. 2329

Kareta prawie nowa do sprzedania w Ujazdowskich koszarach. Zapytać u feldfebla niestrojowej roty. 2218

Kaczki, szynki, kiełbasy, kiszki. Chmielna № 15. 2463

Kapłony, indory, kaczki tuczone, polędwica, szynki, boczki wędzone. Widok 5, mieszkania 1. 2468

Komin z blachy żelaznej, dwa kotły parowe są do sprzedania w Łodzi, zdatne do gorzelni. Wiadomość u Jakóba Cimmermana Łódź, № 726, ulica Piotrkowska. 244

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Klacz rasowa kara 4-letnia, do sprzedania w koszarach Ujazdowskich. O cenie takowej dowiedzieć się można codziennie przy ulicy Nowowiejskiej № 15, mieszkania 4, od godziny 1-ej do 2-ej po południu. 2230

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalk. Ul. Elektoralna № 15. 1592

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2084

Mopsik rasowy, ładny, tanio do sprzedania. Sienna 25, m. 20. 2481

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 2350

Meble machoniowe, stół, kanapa, dwa fotele, 12 krzeseł do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 15, u szwajcara. 2271

Masło litewskie, sery wyborowych gatunków. Mokotowska 42, od 8—1. 763

Masło litewskie, wyborowe, Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9 do 1-ej. 1406

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a, mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 2358

Meble salonowe bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, otomana, dwa cale kryte garnitury, stoliki do kart i fantazyjne. Mokotowska № 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2166

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2142

Mebli gabinetowych garnitur jutą kryty, trwałej roboty, oraz tremo do sprzedania po przystępnej cenie. Obejrzeć można od godziny 3 do 6 po południu. Chmielna 10, mieszkania 19. 2395

Meble, garnitury, szeslongi, kredensy, otomany, szafy, lustra, i inne po nieprzytykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 2437

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 1516

Ogier lat 5, nadesłany ze wsi, zdatny do rozpłodu i zaprzęgu, jest do sprzedania.—Wiad. u szwajcara hotelu Polskiego. 2319

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 2411

Para szaf dębowych, ozdobnych, za bardzo przystępną cenę. Ul. Twarda 23, u stolarza. 2318

Para koni a mianowicie rysak kary i wierzchowiec gniady, oraz sanki petersburskie, bardzo eleganckie, są do sprzedania. Wiadomość róg Leszna i Karmelickiej № 1, w handlu Stypińskiego. 2278

Suknia jedwabna balowa, biała, prawie zupełnie świeża, za przystępną cenę. Ulica Chmielna № 8, 2-e piętro, u właścicielki, № 6 mieszkania. 2415

Sanki na jednego lub parę koni, do sprzedania za rs. 100. Piękna № 15. Wiadomość u stróża. 2453

Sery litewskie, znanej dobroci. Warecka 9, mieszk. 16, od godz. 9—1. 1407

Tanio garnitur mebli, szeslong, otomanka, oraz przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie. Długa № 37. 2452

Z powodu wyjazdu sprzedaje się elegancki garnitur mebli salonowych w dobrym stanie. Widok № 3, mieszkania 5. 2191

Interesa handl. i majątk.

Dom z dwoma oficynami na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej № 84, w którym jest 45 pokojów, nadto stajnie, wozownie z ogrodem i placem, do najęcia w całości na zakład przemysłowy lub też na pojedyncze lokale od 1 lipca. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 2, od godziny 5 do 7 po południu. 2109

Do interesu fachowego, dobrze procentującego w dzisiejszych czasach, potrzeba wspólnika, z kapitałem rs. 1,000, a sam będzie prowadził małą buchhalterję i odbiór pieniędzy. Wiadomość: ulica Świętojerska № 29, mieszkania 32, od godziny 3-ej do 8-ej wieczorem. 2212

Do odstąpienia przedsiębiorstwo pokojów meblowanych. Włodzimierska № 2, mieszkania 3. 2297

Do sprzedania tanio sklep wiktuałów. — Kacza № 10. 2469

Jeżeliby który z panów właścicieli domów w Warszawie lub na Pradze miał do zbycia dom niewielki, obciążony długami choćby znaczną sumą. Towarzystwa za niewielką dopłatą nabędę. Wiadomość w kantorze pod adresem „Praga". 2472

Kamienica do sprzedania 3-piętrowa, o 9 oknach w kwadraturze, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Twardej № 66, u rządcy. 1663

Magle tanio za 250 rs. sprzedaję. Nowy-Świat 8. Wiadomość na miejscu. 2342

Mężczyzna samotny, średniego wieku, rzetelny i pracowity, z niewielkim funduszem, poszukuje panny lub wdowy, łagodnego charakteru, w wieku do lat 37, jako wspólniczki z kilkoma tysiącami rubli, do nabycia korzystnie mającego interesu. Dla nawiązania początkowego porozumienia, proszę adresować: Warszawa, poste-restante. P. Nieznany. 2483

Piekarnia zaraz do wynajęcia. Ulica Podwale 4. 1954

Rubli 75,000 w większych i mniejszych ilościach do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3—4 i pół. 1769

Rubli 3,000 potrzebne są na 1 (pierwszy) № hypoteki. Wiadomość na ulicy Nowowiejskiej № 28, u gospodarza. 2160

Restauracja do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość ulica Sienna № 3, w restauracji. 2392

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Podwale № 28. 2482

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do odstąpienia każdego czasu. Nowolipie 2, u Lewenhofa. 291

Sklep spożywczy z ładnem mieszkaniem w dobrym punkcie, za bardzo przystępną cenę, komorne rs. 7. Pawia 86. 2377

Sklep zabawek wraz z urządzeniem jest do odstąpienia. Marszałkowska 152. 1953

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Wiadomość Złota 25. 2356

Lokale.

Do odnajęcia zaraz 2 pokoje. Czysta № 4. Wiadomość u stróża domu 12 Niecała. 2474

Jeden lub dwa pokoje frontowe, 1-e piętro. Na żądanie meble, samowar, obiady. Tamże salopa oposum, suknie nie używane. Podwale 9, mieszkania 8, od 12 do 4-ej. 2457

Jeden pokój umeblowany, z opałem i usługą, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, (róg Złotej), u numerowego Aleksandra. 186

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla inteligentnej osoby. Chmielna 62, m. 1. 263

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokoje pojedyncze o 3-ch oknach i o jednem oknie, oraz 2 pokoje z kuchnią, ze zlewami wodociągami, na parterze; wozownia z piecem, zdatna na magle. Wielka № 45. 2110

Salon umeblowany do wynajęcia, o trzech oknach. Chłodna 32—6, przystanek tramwajowy. 2359a

2 pokoje przyzwoicie umeblowane, z opałem, usługą i samowarem, w pobliżu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej potrzebne zaraz. Wiadomość: hotel Angielski № 23. 2485

3 pokoje, dwa, jeden, pierwsze piętro, sutereny duże, suchą, zaraz wynajmę. Inne mieszkania od kwietnia. Wiadomość: Ujazdowska 29, m. 1, wieczorem. 292

3 pokoje duże, widne, przedpokój, kuchnia, spiżarka etc., na 1-m piętrze, zaraz do wynajęcia. Ulica Zgoda № 3, stróż wskaże. 2409

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Romejko zamieszkała przy ulicy Hożej № 9. 2227

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 2168

Bardzo tanio wykończam elegancko suknie balowe, wizytowe i wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny wchodzące. Aleksandrja 14, mieszkania 25. 2460

Dog, suka młoda, maści popielatej przybłąkał się. Do odebrania za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia. Nowy-Świat 28, u stróża. 2301

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Fabryka skrzyń i opakowań, opakowywa meble, posiada gotowe skrzynie Tłomackie № 8, telefonu № 135. 288

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowsko-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 2287

Herz Falc z Kutna podaje do wiadomości, jako syn jego Michał Falc przed 13-tu laty wyjechał do Ameryki i dotąd o nim niema żadnej wiadomości. 2445

Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Uskuteczna przeprowadzki na meblowych wozach i opakowywa meble. Telefonu № 135. 55

Magazyn mód pani J. Dmochowskiej, przy ulicy Bagno № 4. Zawiadamia szanowne panie, że przyjmują się wszelkiego rodzaju roboty damskie, po niesłychanej taniości i prędkości, bo w przeciągu 24 godzin wykońca suknie.—J. Dmochowska. 2250

Mamka niemka, ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. 2274

Mamka z młodym pokarmem, bez długu. Ulica Śliska 13, mieszkania 29. 2410

Mamka potrzebna ze świeżym pokarmem bez długu. Chłodna 24, m. 4. 2398

Mamka bez długu, ze świeżym, obfitym pokarmem. Leszno № 53, m. 30. 2414

Można egzercytować się na nowem pianinie. Ul. Orla № 10—12, m. 17. 2384

Najdokładniej, spiesznie, tanio reperuje maszyny do robienia pończoch i do szycia różnych systemów. Senatorska № 28 i 30. Mechanik Olszewski. 269

Obiakany człowiek zginął dnia 7 o godzinie 4-ej po południu. Strapiona żona uprasza litościwych osób o zwrócenie uwagi: wieku lat 60, nizki, ubrany: w futerku krótkiem, szopowem, czapka kolejna. Upraszam najuprzejmiej o przywiezienie go na ulicę Wilczą № 18, mieszkania 30. 2487

Pies duży, żółty przybłąkał się dnia 30 z. m., można odebrać za zwróceniem kosztów, przy ulicy Leszno pod № 67, wiadomość u stróża. 2184

Ponter sześcio-miesięczny, łaty ciemno-kasztanowate, z kagańcem, zginął, śledztwo zarządzone. Posiadacz zechce odprowadzić na Berga 9, za nagrodą. 2484

Przyjmuję zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka 45, fabr. fortepianów. 2451

Restauracja jest do wydzierżawienia. Ul. Chmielna № 43. 2443

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

Zgubiono zegarek damski, złoty, z monogramem Z. S. i łańcuszkiem, wisiadające do sanek przed domem Królewska 9. Łaskawy znalazca za sowitem wynagrodzeniem raczy oddać. Widok 9, gdzie stróż wskaże. 2464

W drukarni Kurjera Warszawskiego,—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Января (9 Февраля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).